NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok XIII | Poznań, listopad 1936 | Nr. 3

CZY SŁUSZNY ZARZUT?

Często słyszy się zarzut, że dzisiejsza młodzież po ukończeniu szkół posiada bardzo mało wiadomości i nie jest przygotowana do życia. Zarzut ten spotyka tak młodzież szkół powszechnych, jak szkół średnich. Mówi się, że dawne (przedwojenne) szkoły uczyły lepiej, bo uczyły mniej, ale gruntowniej, że uczniowie po ich ukończeniu posiadali na własność „murowane“ niejako wiadomości. Opinie takie słyszymy na zebraniach Kół Rodzicielskich, wypowiadają je również zaproszeni na zebrania oświaty pozaszkolnej członkowie społeczeństwa.

Czy tak jest istotnie? Zdaje mi się, że zarzut ten nie jest pozbawiony słuszności. Że uczniowie szkół średnich i powszechnych mimo ogromnego wysiłku i nakładu pracy nauczycielstwa mało umieją, a przede wszystkim nie umieją wielu zasadniczych rzeczy gruntownie, stwierdzamy to niejednokrotnie, codziennie prawie. Uczniowie szkół średnich nie umieją przy egzaminie dojrzałości wykazać się jako takim opanowaniem języka polskiego w piśmie, uczniowie starszych klas powszechnych niejednokrotnie wykazują niepewność w czterech działaniach na liczbach całkowitych. Braki w innych działach są również wielkie.

W interesie szkoły polskiej, zwłaszcza obrony jej obecnego jednolitego ustroju i w poczuciu odpowiedzialności za stan obecny, obowiązkiem naszym jest zastanowić się nad przyczyną niedomagań i niedomagania te usunąć.

Z góry trzeba postawić założenie, że winy nie można zepchnąć wyłącznie na karb nienormalnych warunków pracy, a zwłaszcza na przeludnienie klas — to tylko jedna z przyczyn. Druga istotna przyczyna niedomagań leży w złej organizacji wychowania i nauczania, złym stosunku czynników kontrolujących pracę nauczyciela, fałszywe założenia dydaktyczne, obarczeniu nauczyciela pracą nie mającą nic wspólnego z wychowaniem i nauczaniem, pozbawieniu szkoły (zwłaszcza powszechnej) egzekutywy w stosunku do ucznia i przeładowanie programów.

Musimy przyznać, że szkoła dzisiejsza, mimo całego swego nastawienia w kierunku wychowania, wychowanie to, przynajmniej w pewnych kierunkach, czyni bardzo problematyczne, a może również jednostronne. Przede wszystkim nie wychowuje młodzieży na dobrych, sumiennych,

wytrwałych pracowników — nie wytwarza u uczniów należytego, rzetelnego, etycznego stosunku do pracy. Uczniowie szkół średnich (a także szkół powszechnych, tylko, że im się to mniej udaje) cały swój wysiłek, spryt niejako, skierowują w kierunku uchylenia się od pracy, „wymigania" się od niej i udają bohaterów, kiedy udało im się „psim swędem" zdobyć dobrą notę, promocję, ba — nawet maturę. Praca jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej — mówi Konstytucja. Oni natomiast wynoszą ze szkoły przekonanie, że grunt to umieć uchylić się od pracy i z tym przekonaniem idą przez życie.

Sądzę, że dopóki stwarzać będziemy coraz to idealniejsze, papierkowe plany wychowawcze, dopóki nie przestaniemy kratkować arkuszów papieru i wpisywać do tych kratek różnych kierunków wychowania, haseł wychowawczych, dopóty nie ruszymy ze sprawą tą na należytą drogę.

Skierowujemy naszą uwagę i wysiłki na drobiazgi, papierki, na rzeczy zewnętrzne, które łatwo podpadają, a zatracamy sprawy istotne. Uczyńmy nasze nauczanie, metodę i organizację pracy wychowującymi i nie traktujmy wychowania jako samoistnej dziedziny pracy w szkole. Przede wszystkim wytwórzmy w uczniach należyty stosunek do pracy, nauczmy ich gruntowności, wytrwałości w pracy, odpowiedzialności za pracę, a zrealizujemy wielki odcinek pracy wychowawczej. Trzeba podkreślić, że rola materiału nauczania we wychowaniu nie jest doceniana i uwzględniana we wszystkich dotychczasowych — niekiedy bardzo pomysłowych — planach wychowawczych. Sądzę, że wniknięcie w ducha programu nauczania, jego racjonalne wykonanie — to 90% pracy wychowawczej.

Drugą przyczyną zła, to zły stosunek czynników kontrolujących do pracy nauczyciela i uczniów. Żąda się, by każda lekcja dawała uczniom coś nowego, by każda lekcja była krokiem naprzód w materiale nauczania. Skrępowany tym wymaganiem nauczyciel pędzi naprzód; jak zmora dręczy go kratka w dzienniku: co powie przełożony, gdy zauważy, że w niej nie ma nowej lekcji a tylko powtórka, utrwalenie. Wie, że z góry posądzi się go o wygodnictwo i nieróbstwo. Czasem udaje mu się coś porządnie powtórzyć, ale drży przez całą godzinę, bo nużby ktoś wszedł. Skutki są takie, że nauczyciel się zapracowuje, a owoc pracy jego jest nikły, nawet szkodliwy, bo uczniowie uczą się powierzchowności i partactwa w pracy. Czas użyty w szkole na „przetrawienie" wiadomości, na kontrolę pracy ucznia, sposobu wykonania tej pracy, nie powinien nikt, ani nauczyciel ani przełożony uważać za stracony, ale użyty jak najracjonalniej. Najwięksi geniusze dla tego stali się geniuszami, że wielką siłą woli rozpoczynali tę samą pracę x razy od początku i po przez systematyczne ćwiczenie dochodzili do doskonałości — my natomiast obawiamy się, żeby tylko dziecka nie znudzić. Stare zasady dydaktyczne — powtórka jest matką nauki — i mniej, ale gruntownie — powinny i w szkole dzisiejszej być należycie respektowane.

Trzeba tu również zaznaczyć, że nasze obecne programy, które zasadniczo mają piękny i jasny kierunek ideowy i wychowawczy, są mimo

wszystko za bardzo przeładowane materiałem nauczania. Dla tego powinniśmy dokonywać przy ich realizacji umiejętnej selekcji pomiędzy tym, co ważne — istotne, a tym, co mniej ważne. Dobrze, że to są wciąż jeszcze programy tymczasowe, bo nie obejdzie się bez poddania ich rozważnej rewizji.

Ciekawym znakiem czasu, to pociąganie za wszystko do odpowiedzialności nauczyciela: nauczyciel winien, że uczeń nie robi postępów, nie otrzymał promocji, nie chodzi do szkoły, nie ma podręcznika, źle się zachowuje, nie płaci składek itd. Nie zdarza się, by pociągano do odpowiedzialności rodziców czy samego ucznia. Stwierdza się, czy nauczyciel przygotowany do lekcji, czy wypełnił wszystkie kratki i krateczki, czy jest kurz na szafie i pod szafą, ale nikt nie zainteresuje się tym, czy uczeń wykonał i jak wykonał pracę. Jeżeli ktoś zainteresuje się przypuśćmy zeszytem ucznia to dla tego, by pociągnąć do odpowiedzialności za wszelkie usterki nauczyciela, nigdy zaś ucznia.

Niechby uczeń wiedział, że inspektor, czy kierownik przychodzi badać nie tylko pracę nauczyciela, ale także jego własną. Otóż moim zdaniem, dotychczasową ścisłą kontrolę nad nauczycielem należałoby raczej zamienić na współpracę, na pomaganie mu w pracy — zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich warunkach pracy w szkole.

Nie bez winy są tu również ostatnie (na szczęście już przemijające) metody nauczania, polegające na ułatwianiu, na uprzyjemnianiu uczniom nauki. Jeszcze dzisiaj usiłuje się stworzyć w szkole „jedwabne" życie, życie bez wysiłku, bez pokonywania oporów. Nauczyciel wymyślał różne sztuczki dydaktyczne, gromadził jak największą ilość pomocy naukowych, sam łożył na to niekiedy z własnej kieszeni, byle uczniom ułatwić pracę. Tymczasem życie rzeczywiste jest ciężkie, wymagające tyle wysiłku i zaparcia się siebie. Należało by raczej dążyć do tego, żeby uczniowie po przez zainteresowanie, zdrowy wysiłek i pokonywanie trudności odczuwali zadowolenie z wyników własnej pracy. To przygotowuje ich do życia.

Na koniec trzeba zaznaczyć, że w szkole mimo wszystko jeszcze za dużo biurokracji: zanadto różnych sprawozdań, statystyk. Szczególnie sprawozdania są bardzo szkodliwe, bo zawierają najczęściej to, czego nigdy nie było, są bujną fantazją, wymyślaniem najpiękniejszych wyczynów — wyczynów papierowych — są więc z tego względu szkodliwe, a jeszcze więcej dlatego, że zabierają kierownikowi i nauczycielstwu dużo drogiego czasu, którego brakuje na naukę i wychowanie.

Ochowiak Stanisław.

GDZIE IDEA CHRZEŚCIJAŃSKA?

Oddawna znana jest metoda, że wcale ziemskie, a często wręcz brudne rzeczy przyobleka się w piękne szaty wzniosłych ideałów, gdyż pod takim płaszczykiem łatwiej przemycić wręcz szkodliwe cele. Czyż trzeba nam na

zachodzie mówić o szkodliwej, kłamliwej i perfidnej działalności Zakonu Krzyżackiego, który w imię haseł chrześcijańskich szerzył pożogą, mieczem i krwią zniszczenie ziem naszych?

A czyż nie pamiętamy, jak w 1922 roku ci, którzy stale mieli na ustach hasło „Bóg i Ojczyzna" doprowadzili swą akcją do zabójstwa Prezydenta Narutowicza?

A czyż dziś nie nadużywa się wzniosłych haseł religijnych w imię walki zgoła politycznej, w imię dojścia do władzy reakcyjnych partii?

Działalność taką prowadzi „Akcja Katolicka". Pod płaszczykiem wychowania religijnego rozognia się walkę ze szkołą i nauczycielstwem. Akcja Katolicka w dobie, gdy na ziemiach zachodnich hitleryzm i niemczyzna podnosi głowę, właśnie w tym momencie, w imię rozgrywki politycznej podrywa zaufanie społeczeństwa do szkoły i nauczyciela.

Wmawia się w masy, że nauczycielstwo związkowe jest antyreligijne, a nawet posądza się je o szerzenie ideałów komunistycznych, a jednocześnie wzywa się, ażeby to samo nauczycielstwo wstępowało do Stowarzyszenia. Oto w dniu 23. XI. 1936 r. wiec Akcji Katolickiej w Chojnicach uchwala „Prosić nauczycielstwo, by wycofało się ze Związku Nauczycielstwa Polskiego i zorganizowało się w Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa". Więc jakże to w Z. N. P. są źli, niereligijni ludzie, i takich chcecie przyjmować do siebie? Nie odżegnujecie się od takich nauczycieli? Toć to najwyższego stopnia zakłamanie i perfidia. I czyż panowie „100% katolicy" z Akcji Katolickiej nie wstydzicie się swych kłamstw, łamania prawa Bożego?

W momencie, gdy my mamy klasy przepełnione, gdzie zdzieramy się pracą nad biedotą, wy siejecie anarchizm, wzywacie do walki z nauczycielstwem.

Węszycie wśród nauczycielstwa ducha niereligijnego, a nie zwalczacie, a przeciwnie tolerujecie bandytyzm, bo tak jest Wam wygodnie dla Waszych celów politycznych.

Pytam się, czy w imię ideałów chrześcijańskich milczycie, gdy bojówkarz „narodowy" student uniwersytetu masakruje kastetem sławnego polskiego historyka Handelsmana. Czy godzi się to z Waszym „katolickim" sumieniem, gdy milczycie, jak studenci „chrześcijańsko-narodowi" obrzucają na wykładach jajami słynnych zagranicą polskich uczonych, profesorów uniwersytetu Bartla i Wolfkego?

Dlaczego milczycie, gdy na polskich uniwersytetach leje się krew, gdy w brudach ulicznych młodzież traci lata nauki, gdy ciągłe rozruchy powodują zamykanie uczelni?

Dlaczego milczycie, gdy 18-letni chłopiec obozu „chrześcijańsko-narodowego" zabija na ulicy w Łodzi dwu Żydów, łamiąc przykazanie miłości bliźniego, „nie zabijaj".

Czyż nie miał racji jeden z rolników, gdy pisał swego czasu: Wzięliście sobie Ojczyznę i Boga na usta, bo władzy Wam się zachciewa."

Zakłamanie Wasze nie ma granic. By nie być gołosłowym, przytoczę przykład z terenu Chojnic.

Działa tutaj prezes Akcji Katolickiej p. St. Grochowski, emerytowany inspektor szkolny. Dziś p. Grochowski „bohatersko" walczy ze związkowcami, krytykując „jędrzejewiczyznę", zwalcza „Płomyk", węszy w szkole hasła antyreligijne.

A co robił trzy lata temu? Popierał „Strzelca", należał do „antyreligijnego" Legionu Młodych, zalecał „Płomyk", zwalczał w niemiłosierny sposób ludzi niemiłych B. B. W. R., naciskał nauczycieli, by wnosili udziały 100-złotowe do pomorskiego wydawnictwa prorządowego, zwracał się o przyjęcie do Z. N. P., lecz odmówiono mu przyjęcia.

A dziś nagle przejrzał, że to wszystko co dawniej robił, jest „antyreligijne". Dziś wali p. Grochowski w to wszystko jak w bęben. A przecie p. G. dostał za tę pracę wysokie odznaczenie od dziś zwalczanych przez się władz.

Oto przykład zakłamania, przykład braku jakiegokolwiek kręgosłupa. Metody te godzą w dobro szkoły, a robi to były inspektor szkolny i skarbnik Rady Szkolnej Miejscowej, pobierając z niej 50 zł miesięcznych poborów obok swej dużej kamienicy i wysokiej emerytury. Możeby tak władze szkolne przyjrzały się tej szkodliwej działalności dobrze płatnego skarbnika R. Szk. Miejscowej?

Pragniemy zaznaczyć, że współpracownikiem w urządzaniu tych wieców „katolickich" przeciw obecnej szkole jest osobnik znany w mieście z notorycznego opilstwa. Radzimy obu Panom, ażeby tak zajęli się pogłębianiem życia religijnego we własnych duszach, gdyż w przeciwnym razie my się zajmiemy pogłębianiem życia religijnego wśród Was.

I oto ludzie, którzy mają takie charaktery, zakłamują się w nienawiści do tego co państwowe, przypisują mu rzekomą antyreligijność, a milczą w tych sprawach, gdzie trzeba, ażeby katolicy zabierali głos. Zakłamani ! Gdzie Wasze chrześcijańskie sumienie?

Duch w gromadzie zjawia się w pracy i świadomej walce o lepsze jutro grupy, jako całości. I tu wysuwa się sprawa ideologii członków i grupy jako całości. Nie chodzi tutaj o akademickie wypracowanie ideologi przez czynniki odgórne, gdyż liczne doświadczenia naszego życia, kiedy to następowało odgórne „objawienie" ideologii, wykazały niewłaściwe drogi. Ideologię tworzy postawa członków, jej dążenia i codzienna praca.

SIEWCY POPŁOCHU

Od szeregu miesięcy nieżyczliwe nam osoby i odłamy prasy rzucają gromy potępienia na Związek, odsądzają nas od czci, wiary i patriotyzmu, wmawiają w nas rozszerzanie haseł komunistycznych i wywrotowych, jednym słowem czynią wszystko, by przepiękną historię Związku, jego szczytną działalność obywatelsko - społeczną zohydzić w oczach społeczeństwa i wprowadzić dezorganizację w szeregi związkowe.

Ataki te nie przyniosą Związkowi żadnej straty. Zdrowa opinia publiczna z pogardą odwraca się od krzykaczy i pismaków, polujących na sensacje i rewelacje, gloryfikujących zbrodnie i zbrodniarzy.

Natomiast gorzej jest, że wielu młodszych kolegów nie znających dokładnie założeń ideowych i działalności Związku osłabia swą wiarę w czyste intencje i wysoce obywatelskie czyny Związku; gorzej jest, gdy w szeregi nasze wkradają się osobnicy, którzy dla korzyści osobistych lub też z tchórzostwa czy z natury wiecznie niezadowolonej sieją zamęt i popłoch wśród swoich kolegów.

Fakty te zaobserwować można zwłaszcza na prowincji, gdzie nauczycielstwo siłą rzeczy mniej ze sobą się styka, wskutek czego wymiana myśli czy wątpliwości, odkrywanie ukrytych celów złośliwej wrogiej kampanii jest bardzo utrudnione.

Ile zła wyrządzić może taka jednostka, ile wątpliwości zdoła zaszczepić w umysłach mniej doświadczonych kolegów, stwierdzić może tylko ten, kto zbliska na taką patrzy robotę.

Ludzie chwiejni, malkontenci i karjerowicze to element niepożądany w żadnej organizacji, to szkodnicy, których tępić należy jak chwasty.

Najgorzej zaś jest wtedy, gdy panowie tacy obejmą jakiekolwiek funkcje organizacyjne lub z racji swego gadulstwa zabierają głos na każdym zebraniu, każdej konferencji. Dowiadujemy się wtedy przedziwnych rzeczy: „Związek walczy z religią“, „góra Związku idzie „na lewo“, „po kongresie Skargowskim Związek będzie wyklęty“ a wszyscy członkowie pójdą do Kanossy lub umrą w Ossyaku, itp., itp.

Nie dziwmy się wtedy młodszym kolegom, gdy ulegną wpływowi takich panów, gdy zasiane w umysłach ziarna wątpliwości wydadzą niepożądane owoce.

Jakiż jest cel i przyczyna tej niepięknej roboty? W wielu wypadkach brak zrozumienia, że taka niesprawiedliwa ocena działalności szkodzi dobrej sławie Związku, powiedziałbym „działanie nieumyślne“, bezkrytyczna paplanina, nie można jej jednakże usprawiedliwiać a tym bardziej tolerować. W innych, mniej licznych wypadkach przyczyna jest inna, lecz o niej zamilczę. Wstyd pisać!! Czyżby zaczął się szerzyć „madeizm“?!

Owych świadomych siewców popłochu należy czemprędzej usunąć z naszych szeregów. Dla nich nie ma miejsca wśród nas! To ludzie niegodni nosić odznak związkowych. Niech w ogniu walki o prawdę przeczyszczą się nasze szeregi, niech odpadną z nich ludzie małej wartości moralnej a pozostaną tylko tacy, którzy nie ulękną się pogróżek wrogów oświaty, niech pozostaną tylko ci, którzy zdają sobie jasno sprawę z tego, że przynależność organizacyjna do Z. N. P. to zaszczyt i dowód wyrobienia obywatelskiego, sama zaś działalność Związku to kontynuowanie prac niezapomnianych śp. Nowaków, Smulikowskich, Zychów i innych.

Stworzyli wprawdzie przeciwko nam wspólny front i panowie z ICK.-a i panowie z KAP.-u, atakuje nas prasa klerykalna oraz brukowa, ale ataki te, to stara, nieprzebierająca w środkach i sposobach walka o supremację nad nauczycielem i szkołą. Trzeba więc czuwać i odważnie odpierać skierowane na nas ataki.

Misiewicz Tadeusz.

W SPRAWIE PRZYJMOWANIA NOWYCH CZŁONKÓW DO Z. N. P.

Był czas, kiedy członkiem Z. N. P. mógł zostać każdy nauczyciel, obywatel polski zgłaszający się doń dobrowolnie. Pewnie, że i wtedy były pewne ograniczenia. Zasadniczo jednak organizacja nasza nie stawiała zbyt poważnych wymagań w stosunku do nauczycieli mających zamiar wstąpić w nasze szeregi. Brak pewnej selekcji w tymże względzie okazał się nieraz widoczny w skutkach. Do organizacji weszli ludzie, którzy często na to nie zasługiwali. Bardzo dobrze więc stało się, że nowy statut postawił wyraźnie wymagania w stosunku do nauczycieli chcących zasilić naszą organizację. Nie będę tu wyliczał wszystkich, a tylko dwa zasadnicze, na które będę się powoływał w ciągu dalszych rozważań. Członkowie przyjmowani są do Związku w sposób następujący: 1) zgłaszający się deklaruje pisemnie, iż godzi się z celami i dążeniami Związku Nauczycielstwa Polskiego, pragnie przyjąć na siebie obowiązek i korzystać z praw członków Związku zgodnie z postanowieniami statutu, 2) wskazuje nazwiska trzech osób z pośród członków Związku, któreby mogły zaręczyć pisemnie, iż zgłaszający się odpowiada warunkom wymaganym od członka Związku.

Oto jasne wymagania statutu. A czy wszyscy nowi członkowie Z. N. P. wywiązali się należycie z tych dwóch pytań — wymagań? Stanowczo nie! Bo to nie wystarczy wskazać trzy osoby wprowadzające do organizacji i podpisać się na deklaracji, a potem postępować wg. własnych widzimisię i działać nieraz na szkodę Związku. Bo to za mało jest złożyć podpis na deklaracji, aby nas czemprędzej przyjęto do Związku, gdyż nam grozi dyscyplinarka, a przecież tylko Związek nas umie skutecznie bronić. Bo to niegodne jest nauczyciela, aby wtedy zapisywał się do Związku, kiedy jest rozpisany konkurs na stanowiska kierownika szkoły w myśli, że jako członek Związku otrzyma to stanowisko. Wreszcie nie o tych nam nowych członków chodzi, którzy dlatego zapisują się do naszej organizacji, gdyż przypuszczają, że życzy sobie tego władza szkolna czy inna. Nam właśnie chodzi o wszystkich innych a nie o wymienionych, a w szczególności chodzi nam o takich, których nie trzeba będzie bronić, którzy nie wstępują do Związku dla osobistej kariery. My potrzebujemy w organizacji ludzi pracowitych, twórczych i z pełnią charakteru. Niech to będzie należało do wyjątków, kiedy Okręgi i Zarząd Główny Z. N. P. będą bronić swych członków i oby tylko wtedy, kiedy ktoś niecnie nas napada. My mamy swych przodowników dla więcej wzniosłych celów niż wymienione.

No dobrze. Ale jak to zrobić, aby do organizacji nie wcisnęli się ludzie nieodpowiedni? W tym celu trzeba, aby Zarządy Ognisk przestrzegały ściśle postanowień statutu w tym względzie i aby je należycie wypełniały. Dlaczego o tem mówię? Gdyż to znów nie wystarczy, aby Zarząd Ogniska przyjął nowego członka li tylko na podstawie deklaracji, na której widnieją podpisy osób wprowadzających i nowego członka

(najpierw przyjmuje członka Zarząd Sekcji, a potem decyduje Zarząd Ogniska — to jest sprawa ważna, ale nie o to mi teraz chodzi). Podobnie nie wystarczą tylko krótkie oświadczenia nowego członka co do jego zgody z celami i dążeniami Związku, jak również nie mogą być miarodajne tu i ówdzie złożone pochlebne opinie przez członków zaręczających wobec członka (ów) Zarządu Ogniska co do wartości nowego członka. To jest wszystko mało. Mamy na to smutne dowody. Członkowie wprowadzający wystawili nowemu członkowi jak najlepszą opinię, on zaś sam wydawał się być naprawdę człowiekiem wartościowym. Ale do czasu, kiedy... wygrał dyscyplinarkę. A potem przez cały rok nie uczęszczał na zebrania Ogniska, aż wreszcie zgłosił swe wystąpienie ze Związku, gdyż — według jego mniemania — Związek atakuje kler, a miejscowe Ognisko z nim się solidaryzuje, skoro nie robi protestów. No, czy Zarząd Ogniska nie pomylił się grubo, przyjmując takiego członka? Czy ten członek poznał cele i dążenia Związku? Dlatego ja zaproponuję pewne ogólne wytyczne, których realizacja, myślę, choć częściowo zapobiegnie dostawaniu się do naszej organizacji członków nieodpowiednich. Proszę mnie tylko dobrze zrozumieć.

Przede wszystkim nauczyciel, zamierzający zasilić nasze szeregi, musi zrozumieć, że dostanie się do naszej organizacji jest trudne. Od nowego członka musimy dużo wymagać. Po prostu wytłumaczymy mu, że, chcąc być członkiem Związku, musi poznać historię Związku (także statut), jego cele i dążenia. Ale to mało. Z tego musi zdać „egzamin" wobec Zarządu Sekcji (do niej należy zazwyczaj cały Zarząd Ogniska). „Egzamin" taki może wyglądać różnie. Niewątpliwie jednak Zarząd Sekcji w czasie wymiany zdań powinien się przekonać, czy członek ten pojmuje dokładnie najistotniejsze nasze poczynania związkowe czy rozumie np. kto i dlaczego tak bardzo atakuje Związek itp. Przeżywanie tego, co mówi, będzie także pewnym wskaźnikiem dla Zarządu, czy będzie on dobrym członkiem Związku. W czasie tej rozmówki trzeba mu dać możność stawiania pytań. Może właśnie czegoś nie rozumie, albo fałszywie interpretuje, choćby postanowienia statutu. To jest bardzo ważne. Ogólnie jeszcze zaznaczam, że nie będą to „egzaminy" oparte na jakichś wzorach szkolnych, lecz jakby rozmowy dyskusyjne prowadzone przez Zarząd Sekcji z nowym członkiem w atmosferze szczerej, koleżeńskiej, lecz przy tem nacechowanej powagą chwili. Wynik „egzaminu", może mu być podany do wiadomości lub też nie. Zarząd Ogniska i tak zawiadomi kandydata w terminie dwutygodniowym o przyjęciu lub nieprzyjęciu na członka Związku (statut str. 10).

Rola członków wprowadzających jest bardzo odpowiedzialna. Oni przecież wystawiają opinię danemu kandydatowi. Aby zaś wydać o kimś opinię, trzeba go znać doskonale. Byłoby więc wskazanem, aby te trzy osoby wprowadzające dokładnie scharakteryzowały kandydata wobec Zarządu Sekcji. Same zaś osoby wprowadzające powinny być wzorowymi członkami Związku. Bo to, jeszcze raz podkreślam, złożenie podpisów na deklaracji nie wystarcza! Osoby wprowadzające muszą być święcie

przekonane, że przysparzają Związkowi nowego wartościowego członka. Żadne uboczne względy nie mogą nimi powodować.

Tak tedy sprawa kandydata przyszła do Zarządu Ogniska, które decyduje o przyjęciu ulb nieprzyjęciu. Z chwilą, kiedy sprawa ułoży się pozytywnie dla kandydata, Zarząd Ogniska powiadamia go o tem. Byłoby wskazanem, aby przyjęcie nowego członka Związku miało charakter uroczysty. Prezes więc Ogniska w czasie plenarnego zebrania powinien wygłosić do niego krótkie powitalne przemówienie o charakterze ideowym. Odpowiednie przyrzeczenie nowego członka, złożone wobec zebranych, uzupełniłoby i zarazem uświetniło tę uroczystą chwilę.

Tak wyobrażam sobie przyjmowanie nowych członków Związku. Myślę, że dzisiejszy nauczyciel - kandydat nie będzie wstydził się przeprowadzić rozmowy z Zarządem Sekcji na temat ideologii Związku. Gdyby było inaczej, to można zgóry zawyrokować, że nie nadaje się on na członka naszej organizacji. Pamiętajmy, że im z większym trudem coś zdobywamy, tym bardziej to szanujemy. Członkiem Związku powinien być ten nauczyciel, który na to zasługuje. Stwarzając zaś pewne wymagania względem kandydatów, czynimy równocześnie selekcję, nieraz konieczną. Śmiem twierdzić, że kandydat, który przejdzie tę próbę życia związkowego, będzie i w przyszłości przykładnym członkiem Związku. Zdobył bowiem z trudem jego członkostwo.

To są wskazania ogólnej natury. Nie trzeba jednakże zapominać, że wszyscy kandydaci na członków Związku nie dadzą się zaliczyć do jednej grupy, względem której postępowanie Zarządów Sekcyj i Ognisk będzie jednakowe. Kandydatów bowiem dzielę na takie grupy:

a) nauczycieli czynnych, którzy świeżo ukończyli zakład kształcenia,
b) nauczycieli „dzikich",
c) nauczycieli, którzy wystąpili z innej organizacji,
d) nauczycieli, których wykluczono z innej organizacji,
e) nauczycieli, którzy wystąpili ze Związku,
f) nauczycieli, których wykluczono ze Związku.

Inne grupy nauczycieli są nam w tej chwili obojętne.

Jasną jest obecnie rzeczą, że nam najwięcej zależy na przyjmowaniu do Związku nauczycieli, którzy świeżo ukończyli studia nauczycieskie. Tych bowiem będzie można wychować na prawdziwych członków organizacji. Na to będzie czas. Znam wypadki, gdzie pracę przygotowawczą do objęcia członkostwa Związku prowadzi się w zakładach kształcenia nauczycieli. Praca ta polega na informowaniu najstarszych roczników o potrzebie należenia do organizacji, oczywiście nie na lekcjach, nie na wykładach. To nastawianie najmłodszych naszych kolegów na konieczność należenia do silnej organizacji już w zakładach kształcenia nauczycieli wydaje mi się być rzeczą naturalną i konieczną.

Jak przyjmowanie członków rekrutujących się z nauczycieli, którzy dopiero co ukończyli studia nauczycielskie, nie powinno być zbyt rygorystyczne z przyczyn, które wyżej podałem, tak co do innych musi być przeprowadzone skrupulatnie. Szczególnie trzeba zwracać baczną uwagę

na przyczyny, dla których wstępują do Związku nauczyciele wymienieni w punktach od b—f. Niejednokrotnie przyczyny te są głębokie, które Zarząd Ogniska powinien dobrze znać nim zadecyduje o przyjęciu. Dla tych nauczycieli sposób przyjmowania członków, przeze mnie wyłuszczony, powinien być obowiązujący. Szybkie bowiem i niegruntowne załatwianie tych spraw przynosi Związkowi wiele krzywd i moralnych i materialnych, a całkiem niepotrzebnie.

M. Bubniak.

NIECH KAŻDY PILNUJE SWEGO ZAWODU

Według znanej anegdotki, poczciwy Stańczyk twierdził że z pośród różnych zawodów, najwięcej jest lekarzy. I uczyniwszy zakład, wygrał go ku swemu zadowoleniu i uciesze bliźnich, albowiem udowodnił, że istotnie każda z pośród znanych mu osób, chciała mu dopomóc w jego udanej dolegliwości.

Obecnie czasy widocznie się zmieniły, bo chyba dzisiaj najwięcej jest w Polsce nauczycieli. Każdy bowiem do tego powołany i niepowołany, uważa się za znawcę szkolnictwa i chciałby to szkolnictwo reformować według swego uznania, a najczęściej chciałby cofnąć to szkolnictwo do dawnych „dobrych" czasów. Ostatnio zabrano się także do nauczycielstwa. Organizuje się specjalne zebrania i pod płaszczykiem troski o szkołę wykopuje się pomiędzy szkołą a społeczeństwem przepaść, szerząc nieufność i nienawiść do zorganizowanego nauczycielstwa. W tej obłudnej i tendencyjnej robocie odgrywają powierzone sobie role nietylko nieuświadomieni obywatele, ale niestety i wykształceni mężowie katoliccy, posiadający dyplomy uniwersyteckie.

Na dowód tego przytaczamy następujące dwa artykuliki:

* * *

„Dotychczas na terenie powiatu wąbrzeskiego było spokojnie. Nauczycielstwo swoją mrówczą pracą w szkole i poza szkołą zyskało uznanie społeczeństwa. Społeczeństwo wdzięczne za oświatę, otacza nauczycielstwo zaufaniem i miłością. Tak być powinno. Ale nie wszystkim to jest na rękę. I tu wierzyć się nie chce, że właśnie ci, którzy wypisali na swoich sztandarach zaszczytne hasła, ci, których w pierwszym rzędzie obowiązuje współpraca dla dobra ludzkości, niweczą latami i zmudną pracą zdobyty dorobek zaufania, rzucając nauczycielstwu kłody pod nogi.

Akcja Katolicka — jakiż wspaniały ruch. Rozkrzewić i pogłębić zasady wiary, umoralnić społeczeństwo, doprowadzić do drogi cnoty i po tej drodze prowadzić do żywota wiecznego — oto ideały. Ale realizacja ich jest inna od tej, którą obrał w Kowalewie p. dr. Owczarczak. Na akademii ku czci Chrystusa-Króla napada się bowiem na nauczycielstwo. Wzywa się rodziców, aby poleciły dzieciom pilnować nauczyciela w pracy. „Patrzcie im na palce" dosłownie. „Nauczyciele

popierają komunizm". Uderza się w programy — nie znając ich. Uderza się w podręczniki, nie zdając sobie sprawy który i na którą klasę. Zamiast czci Chrystusa-Króla, wprowadza się ferment.

Ale co p. doktór odpowie nauczycieltswu na pytania. Czy z tytułu swego stanowiska społecznego jako lekarz był pan w szkole? Ofiarował pan choć kilka godzin pracy lekarskiej nad podniesieniem zdrowotności szkoły? Czy zbadał pan choć jedno dziecko bezinteresownie? A czy zainteresował się pan zdrowiem przeciążonego pracą nauczycielstwa?

Łatwiej jest napadać na nauczycieli, szkoły, programy, trudniej spełniać uczynki miłosierne.

Tylko, że póki Akcja Katolicka nie pójdzie po drodze czynienia dobrych uczynków, póki nie zacznie podnosić swych członków do drogi prawdy i uczciwego żywota, póty nie osięgnie zaszczytnych ideałów, a natomiast będzie narzędziem walki."

* * *

„Dr. Dr., przemawiając w dniu 25. X. br. w Gniewkowie, zaczepił Z. N. P., nauczycieli zogniskowanych i dzikich oraz szkołę polską.

Przez mikroskop nadesłanych mu referatów dojrzał jakieś źdźbełko w oku Z. N. P. i zawziął się je zoperować. Zaraz widać, że jest to wyjątkowy medyk, skoro zabiera się do leczenia nieproszony o to przez pacjenta, ba nawet wbrew energicznym protestom chorego. Nie wiadomo tylko, czy dr. Dr. występował tu w charakterze lekarza, czy bakałarza, bo już dawniej, na kilku zebraniach pewnych organizacyj, dr. Dr. objawiał wyraźne skłonności do pedagogiki, wielbiąc dawną pruską szkołę. Dr. Dr. radby zreformować dzisiejszą polską szkołę w owym staropruskim duchu. Że dzisiejsi Prusacy już dość daleko odbiegli od tego panadoktorowego ideału, o tym dr. Dr., zdaje się, nie wie.

Jeżeli p. dr. Dr. czuje w sobie powołanie do stanu nauczycielskiego, to przecież ktoś tam pełen troski o wychowanie młodzieży poszukuje niewybrednych idealistów do tanio zorganizowanych szkółek dla dziatwy na kresach. Tam zarówno eskulap-dobroczyńca, jak pedagog-społecznik będzie mógł wyżyć się za 70 złotówek miesięcznie, i nie słowem, lecz czynem rozdmucha myśl bożą w szkołach.

Jeżeli zaś chciałby działać koniecznie na niwie szkolnej, — to bardzo prosimy, — pole obszerne jest niezajęte. Dzieci szkoły powszechnej w Gniewkowie od czterech czy więcej lat nie były poddawane badaniu lekarskiemu, gruźlica grasuje, wszelakiej nędzy dość, niech nad nią zabłyśnie myśl boża.

My, członkowie Z. N. P. zawsze i wszędzie gorliwi katolicy, pełni troski o chrześcijańskie wychowanie młodzieży, z żywym niepokojem i oburzeniem patrzymy na działalność niektórych osób, które w miarę swoich sił przyczyniają się do zepsucia dobrych dotąd stosunków między szkołą a rodzicami i kościołem i potrafią jakoś pogodzić tę działalność ze swoim sumieniem katolickim. Pod płaszczykiem obrony myśli bożej ukrywają zamiar rozbicia Z. N. P. Ten fakt każe nam czuwać zacieśniać szeregi i nie dać się uwieść fałszywym prorokom."

Jak z tych listów widzimy, niektórzy lekarze zamiast pilnować swego zawodu i spełniać swoje zadania, pouczają, jaką ma być szkoła i jakim nauczyciel. A nam się wydaje, że byłoby lepiej, ażeby lekarze dbali o zdrowie społeczeństwa, księża o zbawienie swoich parafian, nauczyciele o oświatę i wychowanie młodzieży i wogóle ażeby każdy pilnował swego zawodu i w miarę swoich możliwości był dobrym obywatelem Państwa i pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Trochę bowiem jest już za dużo tych nauczycieli-moralizatorów i te ich nauki stają się nudne. Tymczasem zaś brak jest w Polsce 30.000 etatów prawdziwych, zawodowych nauczycieli, wskutek czego marnieje dla Polski przeszło milion dzieci, pozbawionych nauki w szkołach.

NIEUDANY ATAK NA Z. N. P.

Dnia 27 października b. r. odbyło się w Tucholi drugie posiedzenie działaczy społecznych, zwołane przez instruktora gminnego o. p. p. Szynkiewicza. Celem zebrania miało być omówienie zakresu potrzeb oświatowych w mieście. Referat wygłosił instruktor o. p. Dyskusję zapoczątkował ks. Nowak. Całe jego przemówienie było nietaktowną napaścią na Z. N. P. Ksiądz Nowak posunął się tak daleko, że wysunął żądanie (!), by w pracy oświatowej nie brali udziału członkowie Z. N. P., gdyż ich działalność rzekomo odstrasza ludzi. Gołosłowna gadanina ks. Nowaka, jego oszczercze napaści na Z. N. P. i wysuwanie się do roli „przedstawiciela" społeczeństwa, oburzyło do głębi większość zebranych. Odprawa, jaką otrzymał ks. Nowak, była też miażdżąca. Obecni na zebraniu członkowie Ogniska wykazali jak niskie są pobudki działalności przeciwzwiązkowej, jak kruche podstawy faktyczne, ile w tym perfidii i bezsilnej złości. Wykazali mu też z dowodami w ręku, że właśnie wykłady członków Z. N. P. cieszyły się w Tucholi największym powodzeniem. Ks. Nowak otrzymał też odpowiedź od miejscowego starosty, p. Hryniewskiego. W tej samej mierze zabrał również głos p. nacz. Kamiński i oświadczył zebranym, że syna swego, który jest nauczycielem, zachęcił do wstąpienia właśnie do Z. N. P., gdyż jest to organizacja potężna i zasłużona.

Takiego obrotu sprawy nie przewidział ks. Nowak, nic też dziwnego, że nie odważył się zabrać powtórnie głosu. Usiłował go w tym wyręczyć kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Ossowski, i w dłuższym przemówieniu atakował nauczycielstwo i podpowiadał ks. Nowakowi sposób wybrnięcia z arcyniemiłej sytuacji. Wystąpienie to wzbudziło ogólny niesmak. Podkreślić też należy, że przewodniczący zebrania był w swej funkcji bardzo nieudolny i nie umiał pohamować wybryków ks. Nowaka.

Ogólne wrażenie z zebrania było takie, że akcja ks. Nowaka, szkodliwa dla pracy oświatowej, nie wpłynie jednak na dalszą działalność ludzi dobrej woli, gdyż poznali się oni na motywach nieudanego ataku.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

ODDZIAŁ GRODZKI Z. N. P. W INOWROCŁAWIU.

Praca organizacyjna.

W kwietniu 1920 r. odbył się w Poznaniu zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych celem zorganizowania całego nauczycielstwa polskiego na terenie dzisiejszego województwa poznańskiego w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Próby zespolenia całego nauczycielstwa w jednej organizacji zawodowej nie udały się z powodu sporu o nazwę. Znaczny odsetek nauczycielstwa przybyłego z innych dzielnic postanowił na osobnym zebraniu utworzyć Ognisko Z. N. P. S. P. w Poznaniu, a zarazem pierwsze w Wielkopolsce. W listopadzie zaś 1920 r. powstało Ognisko w Inowrocławiu. Członków było 30.



Zarząd Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Inowrocławiu.

Pierwsze poczynania tej komórki organizacyjnej odbywały się w ciężkich warunkach z powodu uprzedzenia do naszej organizacji. W szeregach Z. N. P. S. P. skupiało się przeważnie nauczycielstwo młode. Teren działalności Ogniska obejmował miasto Inowrocław, powiat inowrocławski i mogileński czyli prawie całe Kujawy Zachodnie. Nauczycielstwo Związkowe na terenie Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego nie było potępiane jedynie przez Inspektora szkolnego p. Aleksandra Nowakowskiego, który traktował jednakowo nauczycieli z obu organizacji i nie oceniał podwładnych według pochodzenia dzielnicowego, tylko według wartości osobowych i w każdym nauczycielu widział tylko Polaka. Wrogo do Związku odnosił się „Dziennik Kujawski", który przedrukowywał, jak to zresztą i dziś robi, artykuły i z innych gazet, odnoszących się wrogo do wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej, oświaty ludowej i Z. N. P.

W pierwszych latach istnienia Ogniska działalność jego ograniczała się do jednania nowych członków, utwierdzania ich w założeniach ideowych Związku i na odpieraniu ataków ze strony reakcyjnej prasy jak i z przeciwnej organizacji nauczycielskiej.

Do dnia 14 września 1930 r. nie należał do Związku żaden kierownik szkoły powsz. w Inowrocławiu. Pierwszym prezesem Ogniska w Inowrocławiu był kol. Karol Kopeć, obecny inspektor szkolny w Wejherowie, po nim kol. Jan Rudy, następnie kol. Jan Wojciechowski z Janikowa. Od listopada 1928 r. powtórnie prowadzi Ognisko kol. Kopeć, a od 17. I. 1932 bez przerwy prezesem Ogniska, a obecnie prezesem Oddziału Grodzkiego jest piszący te słowa.

W roku 1928 z inicjatywy Ogniska inowrocławskiego powstaje Ognisko w Dąbrowie - Biskupiej, a w r. 1931 w Gniewkowie. W lutym 1932 r. powstaje Oddział Powiatowy w Inowrocławiu obejmując Ogniska w Inowrocławiu, Dąbrowie - Biskupiej, Gniewkowie, Mogilnie i Pakości, a w 2 lata później także w Gębicach, Kruszwicy i Strzelnie. W maju 1935 r. powstaje Oddział Powiatowy Z. N. P. w Mogilnie. Dnia 1 marca 1936 r. Ognisko inowrocławskie zostało przekształcone za zgodą Władz Organizacyjnych i w myśl statutu Związku na Oddział Grodzki. Liczba członków w Ognisku inowrocławskim od r. 1920 do 1929 wahała się od 30 do 40, a w r. 1930 wynosi już 48, w 1932 — 78, w 1934 — 110. Obecnie Oddział Grodzki liczy 85 członków. W maju b. r. utworzono Ognisko zamiejskie do którego przeszło z Oddz. Grodzkiego 27 członków.

W roku 1930 zorganizowaliśmy Kolonię Leczniczą w celu umożliwienia leczenia się na dogodnych warunkach członkom Związku w tut. Zdrojowisku. W naszej Kolonii leczy się rocznie przeciętnie po 120 członków Związku i ich rodzin z terenu całej Polski. Majątek naszej Kolonii Leczniczej stanowi dziś w inwentarzu 2.000 zł.

W roku 1931 zorganizowaliśmy Kasę Samopomocy Koleżeńskiej, której obroty roczne wynosiły po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kasa Samopomocy Koleżeńskiej została zlikwidowaną w roku 1935 z powodu utworzenia przez Zarząd Główny w Warszawie Centralnej Spółdzielni Kredytowej.

W roku 1932 utworzono Spółdzielnię pod nazwą „Drukarnia Z. N. P. Ognisko" w Inowrocławiu i kupiono drukarnię wartości 19,500 zł, którą spłaca się udziałami członków i dochodami z dzierżawy. Powstanie drukarni Ogniska na terenie naszego miasta przyczyniło się do znacznej obniżki cen za wszelkie prace drukarskie i do ułatwienia powstania i wydawania gazety na miejscu w której można było odpierać wszelkie ataki na Związek i informować miejscowe społeczeństwo o działalności naszej organizacji na niwie szkolnictwa, oświaty i pracy społecznej.

Nadmienić i podkreślić wypada, że na terenie tut. Oddziału Grodzkiego Związek nasz cieszy się powagą wśród znacznej większości społeczeństwa. Istnieją dobre stosunki między Związkiem, a władzami państwowymi, samorządowymi i miejscowym duchowieństwem. Stosunek do władz szkolnych zupełnie się poprawił z chwilą zmiany na stanowisku

obwodowego inspektora szkolnego. Stosunek ten jest obecnie życzliwy i istnieje współpraca oparta na założeniach statutowych Związku. Tylko prasa reakcyjna stara się wykopać przepaść między Związkiem tj. między nauczycielstwem polskim należącym do Z. N. P. a społeczeństwem. Wierzymy jednak, że te zakusy spełzną na niczem i nasza organizacja nadal będzie się rozwijać pomyślnie.

Nauczycielstwo Związkowe na terenie Oddz. Grodz. stanowi 73%, niezrzeszone t. z. dzicy stanowią 23%, Stowarzyszenie Ch. N. N. S. P. 5 członków czynnych naucz. — 4%. W powiecie inowrocławskim jest członków Z. N. P. — 70%. W całym obwodzie szkol. (pow. inowrocławski, mogileński i żniński) — 60%.

Powyższe zestawienie dowodzi, że Nauczycielstwo Związkowe stanowi większość i należy do organizacji żywotnej, której szeregi stale wzrastają, mimo tak ohydnych ataków na Związek ze strony wrogów oświaty i nauczycielstwa polskiego. Na terenie całego Obwodu Szkolnego posiadamy 1 Zarząd Obwodowy, 1 Oddział Grodzki, 3 Oddziały Powiatowe i 12 Ognisk.

Jan Kusiński
prezes.



Grupa członków Sekcji Szkolnictwa Powszechnego Z. N. P. w Inowrocławiu.

Praca pedagogiczna.

Praca pedagogiczna w Ognisku istniała jeszcze przed ukazaniem się nowego statutu. Opierała się ona przeważnie na wygłaszaniu referatów. Wyraźne i poważne oblicze nadał pracy pedagogicznej w Ognisku nowy statut, którego postanowienia Wydział Pedagogiczny wprowadził w życie w 1935 r. W rok później (tego roku w marcu) Ognisko nasze przemianowano na Oddział Grodzki, co dało powód do nieznacznych zmian, ra-

czej natury personalnej, przy organizowaniu sekcji zawodowych. Obecnie Oddział Grodzki posiada trzy sekcje, a to: sekcję szkolnictwa powszechnego, sekcję szkolnictwa średniego i sekcję szkolnictwa dokształcającego zawodowego. Każda sekcja ma swój plan pracy, o czym niżej.

Powstanie sekcji kierowników szkół przy Wydziale Pedagogicznym przyczyniło się w dużej mierze do pozytywnego rozwiązywania wszelkich kwestyj natury pedagogicznej. Sekcja ta okazała się szczególnie żywotną przy załatwianiu spraw administracyjno - gospodarczych z władzami samorządowymi i szkolnymi.

Zakreślony plan pracy realizujemy. Nie silimy się na tworzenie rzeczy zawiłych, a pomagamy sobie we własnym zakresie w takim stopniu, na jaki nas stać. Od czasu do czasu zapraszamy do współpracy Kolegów z innych Oddziałów Grodzkich, którzy zawsze chętnie do nas przybywają dla spotęgowania pracy związkowej. Taką wymianę myśli uważamy za bardzo potrzebną, co stwierdzamy na podstawie doświadczeń.

Jak rozwija się praca w sekcjach, co robiono dotychczas, o tym powiedzą szerzej przewodniczący sekcyj.

(—) M. Bubniak
Przewodniczący Wydziału Pedagogicznego

Praca społeczna.

Już od zarania Z. N. P. w Inowrocławiu pracujemy na terenie społecznym. Równocześnie ze wzrostem liczebnym członków zakres i zasięg pracy społecznej wzrastał tak, że dziś nie ma prawie organizacji społecznej na terenie naszego miasta, w której by nie zaznaczały się dodatnie wpływy pracy Kolegów i Koleżanek. Mam tu naturalnie na uwadze organizacje o pokrewnej nam ideologii.

Praca nasza idzie w całej pełni po linii zainteresowań. Obecnie po wielu latach pracy w danych organizacjach mamy już wyrobioną kadrę „speców" w niektórych dziedzinach pracy społecznej. Ma to przede wszystkim miejsce w LOPP., PCK. i ZHP., w których to organizacjach Koledzy i Koleżanki zajmują stanowiska instruktorów i instruktorek. Są także specjaliści od pracy w PW. i WF: Znajdujemy ich więc w Związku Strzeleckim, PW. Kobiet, Zw. Rezerwistów. Specjalnym wzięciem cieszy się u naszych Koleżanek Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z pośród innych organizacyj w których pracujemy wymienić należy Związek Zachodni, L. M. i K., Tow. Kolonij Wakacyjnych i Tow. PBPSB.

Wiele czasu poświęca się obecnie na pracę w Kołach Młodzieżowych LOPP. i PCK., w Szkolnych Kasach Oszczędności i w Kołach Absolwentów Szkół Powszechnych.

Nasz systematyczny wysiłek oraz doświadczenie nabyte długoletnim zainteresowaniem się tą samą dziedziną pracy społecznej przyczyniły się walnie do rozwoju wymienionych organizacyj.

W najbliższym czasie Wydział Pracy Społecznej nawiąże kontakt z PBK., z OMP. oraz z organizacjami robotniczymi.

J. P.

Finanse Oddziału Grodzkiego.

Przed utworzeniem Oddziału Grodzkiego Ognisko inowrocławskie liczyło 112 członków, ponieważ należeli do niego Koleżanki i Koledzy z najbliższej okolicy. Oddział Grodzki obejmujący miasto Inowrocław liczy obecnie 85 członków, którzy regularnie uiszczają składki.

W pierwszych latach istnienia Ogniska, skarbnik zbierał składki osobiście, przygodnie i przy pomocy t. z. mężów zaufania. Powstawały wtedy poważne zaległości. Od roku 1931 wprowadzono listy składkowe i przedkładano je płatnikom przy wypłacie poborów. Dzięki życzliwości Kol. płatników zaległości zmalały do minimum. Około 6-go każdego miesiąca wysyła się pieniądze i listę składek do Zarządu Głównego.

Koledzy płatnicy otrzymują formularze według następującego wzoru:

Oddział Grodzki Z. N. P. w Inowrocławiu

L. b.	Miesiąc	Styczeń			Luty			Uwagi
	Nazwisko i imię	Do zapł.	Zapłacono	Pokwitowanie	Do zapł	Zapłacono	Pokwitowanie	

Wpływy i wydatki z ostatnich trzech lat przedstawiają się następująco:

	Wpływy	Wydatki	Saldo	
1934	4232,75 zł	4111.30 zł	121,45 zł	
1935 (do 30/6)	2374,40 „	1188,21 „	186.19 „	
1/7 35 r. do 30/6 36 r.	3750,17 „	3749,75 „	0,42 „	

Wojciech Falkowski
Przew. Wydziału Finansowego

Sekcja Szkolnictwa Powszechnego.

Zamierzenia organizacyjne szły w kierunku utworzenia z Sekcji S. P. placówki samokształcenia i samowychowania członków. Przystępując do zorganizowania Sekcji ustalono, że program jej pracy powinien opierać się na dwóch zasadach:

1) na ustalonej linii wytycznej,
2) na zasadzie szerokiego współdziałania członków w myśl punktu 3 artykułu 22 Statutu Z. N. P.

Opierając się na tych ogólnych założeniach, zawiązująca się dnia 23 lutego 1935 r. Sekcja S. P. nie mając utartych wzorów, sama musiała

ustalać kierunek i formy pracy. Stąd w programie jej pewne uzupełnienia i zmiany.

Działalność Sekcji miała iść w 3 kierunkach.

Kierunek pierwszy odnoszący się wyłącznie do naszego warsztatu pracy — to dążenie do ułatwienia realizacji programu nauczania. Dziedzina druga przewidywała informacje o stosunkach prawno - służbowych nauczyciela, a dziedzina trzecia to momenty kulturalno - rozrywkowe.

Realizując powyższe założenia ustalono ogólny porządek zebrań Sekcji, który obejmował:

1) sprawozdania i projekty lekcyj,
2) krótkie referaty z dziedziny doświadczeń i studiów nad realizowaniem programu,
3) referaty z dziedziny prawno - służbowej,
4) sprawozdania z wydawnictw,
5) reportaż prasowy,
6) felietonowy.

W miarę rosnących zagadnień, jakie wysuwała praca szkolna w duchu nowego programu, do planu pracy Sekcji przybywa zadanie badania środowiska dla celów nauczania.

Stąd na zebraniu sprawozdawczym dnia 28 września 1935 uznano opracowanie monografii środowiska dla celów szkolnych za jedno z naczelnych zadań Sekcji.

Na tym samym zebraniu zarząd Sekcji przedstawił potrzebę szerszego uwzględniania referatów z różnych dziedzin nauki' jak np. psychologii, filozofii, ekonomii i dziedziny sztuki, a na pierwszym powakacyjnym zebraniu dnia 17 października 1936 r. uzupełniono program pracy koniecznością pogłębiania zagadnień wychowawczych, tak ważnych i trudnych w obecnych warunkach pracy nauczycielskiej.

A teraz konkretne dane:

Od dnia 23 lutego 1935 do dnia 17 października 1936 wygłoszono na zebraniach Sekcji:

5 sprawozdań z lekcyj ilustrujących pewne założenia programowe,

10 referatów z dziedziny metodyki (j. polski, historia, przyroda, arytmetyka, śpiew),

2 referaty z dziedziny samokształceniowej (pedagogia, psychologia),

2 referaty z dziedziny prawno służbowych stosunków nauczyciela,

1 referat z dziedziny wychowczej (uczeń gazeciarz),

7 reportaży prasowych,

8 sprawozdań z wydawnictw.

Nadto przedstawiono 4 prace badawcze nad opracowaniem pewnych zagadnień z dziedziny środowiska.

3 zebrania Sekcji wypełnili swymi referatami zaproszeni prelegenci zamiejscowi: p. prof. Łanoszka z Bydgoszczy, który mówił o środowisku w nauce historii i nauczaniu historii w klasie 7; tudzież wykładowca socjologii na Uniw. Poznańskim p. dr Wł. Okiński, wygłaszając referat o metodach badania środowiska.

Staraniem Sekcji zorganizowano wycieczkę do Biskupina. Nadmienić należy, że na zebraniach Sekcji frekwencja uczestników wynosi 80% członków Oddziału, a od grudnia 1935 r. w zebraniach biorą udział przedstawiciele władzy szkolnej w osobach pp. Inspektorów Szkolnych. Po każdorazowym zebraniu Sekcji odbywają się zebrania towarzyskie.

Józefa Dańkowska
przewodnicząca Sekcji S. P.

Sekcja Szkolnictwa Dokształcającego.

W roku 1934 utworzono przy tutejszym „Ognisku" Sekcję Szkolnictwa Dokształcającego. Na terenie naszego miasta było w tym czasie 5 szkół dokształcających. Na ogólną liczbę nauczycieli 60% zapisało się na listę członków Sekcji. Dzisiaj, po złączeniu kilku szkół, istnieją trzy szkoły dokształcające, a liczba członków Sekcji wynosi 10.

Brak statutu dla szkół dokształcających oraz ustalonych programów nauki, stoi na przeszkodzie należytego rozwoju tego szkolnictwa i Sekcji naszej. To też członkowie z radością powitali pojawiające się dążenia do ujednolicenia tych spraw i chętnie podzielili się swymi wiadomościami i doświadczeniem. Opracowano wytyczne do statutu dla szkół dokształcających, a po ukazaniu się projektu należycie go przedyskutowano. Wysłano także odpisy programów tutejszych szkół dokształcających, by dać materiał do opracowania projektu programu dla szkół dokształcających.

Silnie dający się odczuć brak podręcznika do nauki rachunków, nakłonił członka Sekcji kol. M. Bubniaka do opracowania „Rachunkowa Książeczka dla uczniów szkół dokształcających zawodowych" i do wydania go w roku 1935.

Członkowie Sekcji współpracują z wydawnictwami Z. N. P. „Szkoła Dokształcająca Zawodowa" i „Młody Zawodowiec" przesyłając do pierwszego artykuły, a drugie propagując wśród uczniów szkoły.

Członkowie Sekcji współpracowują z wyższymi komórkami organizacyjnymi i licznie reprezentują wszelkie zjazdy i zebrania. Do grona naszego mamy zaszczyt zaliczyć także przewodniczącego Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Okręgu kol. Kusińskiego.

Silny oddźwięk w szeregach członków Sekcji znalazła także i praca społeczna. Referaty wygłoszone na zebraniach różnych ugrupowań rzemiosła tutejszego świadczą najlepiej o współpracy naszej Sekcji z rzemiosłem.

M. Stempa
przewodniczący Sekcji Szk. Dokszt. Z. N. P.

Sekcja Kierowników Szkół.

Upłynęły dwa lata, kiedy warunki pracy zmusiły nas do zorganizowania Sekcji... nieobjętej statutem.

Przed powstaniem Sekcji, gdy kier. szkoły zwrócił się do Wydziału Szkolnego o zakupienie 25 kopert, otrzymał po 4-rech tygodniach ze-

zwolenie zakupu 5 kopert. Podobnie było z innymi sprawami, a nawet gorzej, bo często nie było kredy, papieru itp. Wysyłane wnioski po ½ roku wracały załatwiane... odmownie. Programy realizować należy w 100%-ach... bez pomocy naukowych, bez map, bez niczego, z nakazu władzy obwodowej, bez możliwości współpracy. Było źle, wielkie potrzeby, trudne warunki... i zorganizowano Sekcję kierowników. Na przewodniczącego wybrano kol. Mazura Tomasza.

Ugór rozpoczęliśmy orać po opracowaniu regulaminu przez przewodniczącego Sekcji. Regulamin przedłożyła delegacja Sekcji u prezydenta miasta. Delegację Z. N. P. Sekcji Kierowników przychylnie przyjęto, życzliwie rozpatrzono postulaty, bo były życiowe, a regulamin, który miał położyć kres chaosowi, odesłano do uchwały Radzie Szkolnej Miejscowej. Tu dowiedzieliśmy się, że Z. N. P. położył wielkie zasługi nad rozwojem kulturalno - oświatowym miasta i że teraz jest z kim mówić o potrzebach szkół, bo jest Sekcja. Projekt organizacji Sekcji wysunął prezes Oddziału Grodzkiego i dwuletnia praca, której wyniki widzimy, w oparciu o regulamin, to zasługa tylko Związkowców. Wielkie remonty szkół po 10 i 15 tysięcy na gmach, poprawa warunków higjenicznych, stała higienistka dla szkół, pomoce naukowe, dożywiania, książki dla biednych, początkowa organizacja pracowni zajęć praktycznych, kuchnia gospodarstwa domowego, światło elektryczne w szkołach i dziesiątki drobnych a bardzo ważnych dla szkół spraw, to wyniki pracy



Członkowie Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Inowrocławiu. zwiedzający osadę w Biskupinie.

Sekcji Kier. Szkół. Od roku nastąpiła zmiana władzy szkoln. Teraz istnieje szczera i życzliwa współpraca z władzą szkolną.

Sekcja będzie istniała aż wypełni zadanie.

Co jest w planie pracy? Przy poparciu władzy szkolnej i współpracy powstanie oddział specjalny, pracownie dla zajęć praktycznych dla dziewcząt i chłopców, rozwinie się kuchnia gospodarstwa domowego, powstać ma druga pracownia przyrody, powstaną zbiorowe umywalnie, wykończone być mają remonty, kanalizacja, uzupełnia się pomoce naukowe, wreszcie opracowuje się w Sekcji plan czteroletni w celu: dostarczenia dla szkół nowych ławek dla 6.500 dzieci, nowych sprzętów, nowych szkół w mieście i na przedmieściu.

Nauczycielstwo rozumie, że to współpraca wszystkich członków, że Inowrocław to 73% członkowie Związku, że to polepszenie warunków pracy dla młodzieży, to realizowanie programu, tworzenie jednolitej szkoły i kulturalnego bytu, to nowa Polska.

T. M.

Sekcja Szkolnictwa Średniego.

Na początku roku szkolnego 1935/6 dobrała się odpowiednia ilość nauczycieli gimnazjum im. Jana Kasprowicza, którzy mogli zawiązać Sekcję Szkolnictwa Średniego przy miejscowym Ognisku Z. N. P.

W dniu 19 października 1935 r. odbyło się konstytucyjne zebranie, które wyłoniło Zarząd Sekcji w następującym składzie: Stepczyński Jan — przewodniczący, Halagiera Czesław — zastępca przewodniczącego, Mazurkiewicz Leon — sekretarz, Chmieliński Jan — skarbnik.

Zarząd nowej komórki rozpoczyna z tą chwilą swoją działalność. Obok zebrań plenarnych, na których omawiano sprawy naukowe, pedagogiczne i zawodowe, zorganizował Zarząd Sekcji w dniu 12 czerwca b. r. propagandowe zebranie dla ogółu nauczycielstwa szkół średnich Inowrocławia. Na zebraniu tym, delegat Zarządu Głównego kol. Stańczykowski wygłosił referat na temat: „Aktualne potrzeby nauczycielstwa szkół średnich“, w którym podkreślił szkołę jako czynnik Obrony Narodowej, przedstawił obecne położenie szkoły i nauczyciela, dalej zagadnienie tworzących się liceów, w końcu określił stanowisko Z. N. P. wobec powyższych zagadnień i metody Związku zmierzające do pomniejszenia niedoli szkoły i nauczycielstwa.

Zarząd Sekcji ściśle współpracuje z Zarządem Oddziału Grodzkiego. Członkowie Sekcji pracują społecznie na niwie Uniwersytetu Powszechnego, Koła szybowcowego, Związku Strzeleckiego, Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografów, TPBPSP. Zarząd Sekcji zapoczątkował pod koniec ubiegłego roku szkolnego akcję umożliwienia wstępu do gimnazjum ubogim a wybitnie uzdolnionym uczniom, kończących VI oddział w miejscowych szkołach.

W bieżącym roku szkolnym Sekcja zamierza odbywać wspólne zebrania z Sekcją N. S. P., dostarczając na te zebrania swoich referentów. Z Zarządem Okręgu nawiąże kontakt, zapraszając delegata do wygłoszenia referatu na temat prawno - służbowy. Celem pielęgnowania życia towarzyskiego, Sekcja zamierza odbywać zebrania towarzyskie z rodzi-

nami. Członkowie będą nadal brali czynny udział w pracach oświatowych na swoim terenie, a przede wszystkim w rozszerzaniu ideologii Związku i wzmocnienia naszego Okręgu, który aczkolwiek nie wielki, lecz pewny. Był czas, że Sekcja Szkolnictwa Średniego miała na naszym terenie jednego zwolennika, za rok było dwóch a obecnie liczy pięciu i jest przy nadziei wzmocnienia swoich szeregów.

Jedynie nieprzychylność przełożonych szkół hamuje nasz rozwój. Jednak i to przetrwamy.

Leon Mazurkiewicz.

Zamierzenia na przyszłość.

Na najbliższą przyszłość zamierzamy wytężyć nasze wysiłki w kierunku pozyskania kilku członków bardziej wartościowych jednostek z pośród niezrzeszonych nauczycieli, dążyć do nawiązania współpracy z organizacjami zawodowymi bliskimi nam ideologią, z organizacjami samorządowymi, samorządem terytorialnym i gospodarczym, pozyskać jak największą ilość rodziców do wychowawczej pracy nad młodzieżą szkolną i pozaszkolną, dlo propagowania realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa dokształcającego dla młodzieży od 14 do 18-tu lat.

Statystyka szkolnictwa powszechnego na terenie Oddziału Grodzkiego.

Na podstawie danych z dnia 1. X. 1936 r. Inowrocław posiada 10 publicznych szkół powszechnych, o 109 oddziałach, 95 siłach nauczycielskich, 88 izbach lekcyjnych. Uczniów 5.498.

2 szkoły powszechne prywatne, 1 szkołę ćwiczeń i 1 szkołę wydziałową. Przeciętnie przypada na jedną siłę nauczycielską w b. r. 58 uczniów. Na 109 oddziałów jest tylko 88 izb lekcyjnych czyli brak jeszcze pomieszczenia dla 21 oddziałów i wskutek tego odbywa się nauka w godzinach popołudniowych. Z nowym rokiem szkolnym powstanie oddział specjalny. Z wiosną 1937 r. miasto przystępuje do budowy gmachu publicznej szkoły powszechnej na przedmieściu Mątwy.

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU POWIATOWEGO Z. N. P. W INOWROCŁAWIU.

Oddział Powiatowy Z. N. P. powstał w dniu 1 lutego 1932 roku. W skład pierwszego Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Inowrocławiu weszli kol.kol.: Karol Kopeć — prezes, Jan Kusiński — wiceprezes, Alojzy Leśny — sekretarz, Łucjan Kocięski — skarbnik; członkowie zarządu: Stanisława Świdrówna, Jan Wojciechowski, Franciszek Hanas — prezes Ogniska w Gniewkowie i Tomaszewski — członek tego ogniska, Franciszek Rennert — prezes Ogniska w Dąbrowie Biskupiej i Sawicki, — członek tego Ogniska, Franciszek Barański — prezes Ogniska w Mogilnie.

W pierwszym roku działalności Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Inowrocławiu teren pracy obejmował powiat inowrocławski i mogileński, na którym było 5 Ognisk ze 100 członkami na 460 nauczycieli

w obu powiatach. W roku 1933 liczba Ognisk wzrosła do 6, a liczba członków wynosiła 143. Z dniem 1 stycznia 1934 r. dotychczasowy prezes Ogniska i prezes Oddziału Powiatowego Karol Kopeć został powołany na stanowisko inspektora szkolnego do Wejherowa.

W tym też roku powstaje Sekcja Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Z. N. P., której przewodniczącym jest kol. Maksymilian Stempa, i Sekcji Szkolnictwa Średniego z prezesem kol. Janem Stepczvńskim na czele. Liczba Ognisk wynosi 8. Przybywa Ognisko w Gębicach i w Strzelnie, liczba członków Związku dosięga 215 na 450 nauczycieli powiatu inowrocławskiego i mogileńskiego.

Wdniu 9 lutego 1935 r. objął stanowisko prezesa Oddziału Pow. kol. Staniek Augustyn, kier. szkoły nr. 3 im. Staszica w Inowrocławiu, przybyły z Ostrowa Wlkp. Sekretarzem pozostał nadal kol. Drygas Józef, a skarbnikiem kol. Kocięski Łucjan, przewodniczącym sekcji pedag. kol. Bubniak Mikołaj, przewodniczącym sekcji społecznej kol. Mazur Tomasz.

Teren pracy był rozległy: dwa powiaty — inowrocławski i mogileński już z 9 ogniskami: Inowrocław, Gniewkowo, Dąbrowa Biskupia, Mogilno, Strzelno, Pakość, Kruszwica, Gębice i Trzemeszno. Brak jeszcze było dostatecznej łączności między Oddz. Pow. a Ogniskami i odwrotnie. Nie było wspólnego zrozumienia, wspólnej myśli przewodniej, wspólnej taktyki członków i Zarządów Ognisk — rozbicie, zdenerwowanie, ogólne słabe poczucie ja osobistego, nauczycielskiego i organizacyjnego.

A właśnie wówczas trzeba było dużej siły i wiary, aby spełniać swe obowiązki zawodowe w coraz pogarszających się warunkach pracy — przeładowanie do granic pracą szkolną i społeczną. Zadaniem w pierwszym rzędzie organizacji zawodowej było nie tylko przeciwdziałać w pogarszaniu tej atmosfery, lecz naprawy jej, wprowadzanie istotnego ducha związkowego. Praca szła nad odbudową psychiki nauczyciela, nad przywróceniem jego równowagi, roli i znaczenia. Szła ona mozolnie, posunęła się jednak w ciągu blisko dwu lat dużo naprzód. Zebrania Ognisk, Zarządów, wyjazdy, zjazdy uczyniły swoje.

W marcu 1936 r. odrywa się od powiatu Oddział Grodzki Z. N. P. Inowrocław, złożony z członków miasta, — w Mogilnie organizuje się samodzielny oddział powiatowy Z. N. P., — przy Oddziele pow. inowrocławskim pozostają już tylko 3 Ogniska z około 50 członkami. Programem pracy nowego zarządu na najbliższy czas jest ożywienie działalności ognisk pod względem organizacyjnym, uświadomienie niezorganizowanych kolegów i werbowanie ich na członków.

L. Sk.

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU POW. Z. N. P. W MOGILNIE.

Przed rokiem 1935 . . . .

Pomimo istnienia na terenie powiatu mogileńskiego kilku Ognisk, jak Strzelno, Mogilno, Pakość, Trzemeszno, Gębice i Kruszwica, Oddz.

Pow. Z. N. P. powstał u nas dopiero w roku 1935. Jesteśmy więc jednym z młodszych Oddz. Pow. na terenie naszego Okręgu. Ze względów komunikacyjnych i innych wszystkie te Ogniska podlegały Oddz. Pow. w Inowrocławiu. Każde jednak z tych Ognisk pracowało w trudnych warunkach i z roku na rok umacniało swoją pozycję wśród nauczycielstwa i społeczeństwa. Praca o tyle była trudna, iż miejscowe nauczycielstwo grupowało się przeważnie w Stow. Chrześć. Nar., które nie ustawało w działalności, by Związkowcom często niweczyć ich pracę. Przeważnie koledzy Związkowcy byli rozproszeni po wioskach powiatu i dlatego już ze względów komunikacyjnych praca natrafiała na ogromne przeszkody. Jednak zapał, entuzjazm, ofiarność złożyły się na codzienny szary czyn Związkowy. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż Ognisko



Założyciele i Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P. w r. 1935/37 w Mogilnie.

w Strzelnie istnieje od roku 1921, którego najstarszym członkiem do dzisiaj jest stary Związkowiec kol. Radecki z Łąkiego.

Od roku 1931 datuje się historia właściwej pracy tworzenia komórek związkowych na terenie powiatu. Inicjatorami Ogniska w Mogilnie byli kol.kol. H. Barański, J. Suchanek, J. Chmiel, J. Dobrowolski. Na czele pierwszego Zarządu w r. 1931 stał kol. Czerwiński, naucz. gimn. z Trzemeszna. Poza tem w skład Zarządu weszli kol.kol. J. Chmiel, L. Domowicz, K. Konkol, a od roku 1932 prezesem był kol. H. Barański. Praca organizacyjna o tyle była trudna, że członkowie Zarządu byli z okolicy, jednak postawa ideowa młodego Ogniska była tak żywa i czynna, iż w krótkim czasie Ognisko rozwinęło się i liczy ponad 30 członków. 1 maja 1933 r. powstaje z inicjatywy 6 kolegów, Ognisko w Pakości, między innymi jest prezes Ogniska w Mogilnie i kol. Iński z Radłowa. Powstanie Ogniska w Pakości stanowiło pewien przełom w życiu miejscowego nauczycielstwa dzięki odwadze działania, Ognisko zaczęło się

rozrastać, wykazując swoją siłę żywotną. Liczba członków stale wzrastała. Stosunek społeczeństwa był dość poprawny.

W roku 1933 zorganizowało się również ognisko w Trzemesznie. Tutaj podjęli inicjatywę kol.kol. Konkol, Marek, Łyśkawa, Reszelewski, Topolski i Woliński. Na czele Zarządu stanął kol. J. Łyśkawa. Warunki polityczno-społeczne nie ułatwiały pracy Z. N. P. w terenie, przeciwnie, hamowały. Ponieważ Związkowcy przeważnie mieszkali w okolicy, frekwencja nie dopisywała, dlatego praca w Ognisku zasnęła z końcem roku 1934.

Zespół członków Ogniska z Mogilna zakłada nowe Ognisko w powiecie i to w Gębicach w dniu 22 października 1933. Ognisko zasięgiem swoim objęło nauczycielstwo miejscowe i najbliższej okolicy. Praca członków tamtejszego Ogniska szła w kierunku zorganizowania całego nauczycielstwa. Warunki pracy trudne z powodu gęstej sieci szkół z niem. jęz. nauczania.

W wyżej wymienionych Ogniskach do roku 1935 rozwijała się praca szczególnie organizacyjna, chociaż i praca pedagogiczna oparta na samokształceniu (koresp. W. K. P., pomoc młodym kolegom) wnosiła wiele dodatnich cech w życie związkowe.

Od roku 1935 ....

Z inicjatywy Ogniska w Mogilnie został zorganizowany 26 maja 1935 Oddz. Pow. Pierwszym prezesem wybrano kol. Edw. Zawadzkiego. Pod jego przewodnictwem Zarz. Oddz. Pow. uniezależniony został od Inowrocławia, pracując intensywnie w kierunku ujednolicenia akcji Z. N. P. na terenie powiatu. Pokonywa on trudności, jakie nasuwały się przy organizowaniu Oddz. Pow.

Warunki działalności zmieniły się, ponieważ Stow. Chrz. Nar. upadło na terenie Mogilna, wobec tego samo Mogilno wpływało organizacyjnie na resztę powiatu. Na podstawie nowego statutu Z. N. P. wybrano w październiku nowy Zarząd, w skład którego weszli kol.kol.:

Nowaczyk Kazimierz — prezes
Rembacz Józef — przewodn. wydz. organiz.
Dobrowolski Jan — przewodn. wydz. pedag.
Grylewicz Apolinary — przewodn. wydz. pracy społecznej
Bąkówna Rozalia — przewodn. wydz. finans.

Przewodnią myślą pierwszego i obecnego Zarządu Oddz. Pow. jest stworzenie własnego lokalu, rozwój i pogłębienie ideowe członków, pomaganie młodym kolegom w pracy pedagogicznej i współpraca z organizacjami pokrewnymi ideologii Z. N. P. Pierwsza praca, którą podjął teraźniejszy Zarząd Oddz. Pow., było reaktywowanie Ogniska w Trzemesznie tym bardziej, iż sami koledzy tamtejsi: Marek, Chojnacki, Fedurko, Trzebniak, podjęli starania około wznowienia prac w tym Ognisku. W grudniu 1935 r. nastąpił wybór nowego Zarządu z kol. Markiem jako prezesem. Ognisko to liczyło 10 członków. W krótkim czasie Ognisko przystąpiło ochoczo do pracy, jednając sobie dobrych kolegów Związkowców.

Z inicjatywy kol. Kośmidra z Dąbrowy i kilku członków Związkowców z Pakości, przy współpracy Oddz. Pow. zorganizowano nowe Ognisko z siedzibą w Dąbrowie. Osłabiło ono w zasadzie Ognisko w Pakości, ale Zarząd tegoż Ogniska stał na tak wysokim poziomie organizacyjnym, iż umiał powiększyć Ognisko w Pakości do 14 członków, wobec czego posiada więcej członków niż przedtem. Jest to piękny przykład wytężonej pracy i siły promieniowania idei związkowej.

W skład Oddz. Pow. obecnie wchodzi 6 Ognisk: Mogilno, 19 członków, — Strzelno 15, — Gębice 14, — Pakość 14, — Dąbrowa 12, — Trzemeszno 12, — Kruszwica 10.

W ostatnim Ognisku w najbliższym czasie nastąpi zaktywizowanie pracy związkowej. Mamy nadzieję, iż stara komórka Z. N. P. ożywi swą działalność i przyczyni się, by idea związkowa zwyciężyła.

Wszystkie te Ogniska podjęły w roku szkolnym 1935/36 akcję zorganizowania nauczycielstwa w najbliższym sobie terenie dla wzmocnienia szeregów Z. N. P. Są Ogniska, które objęły już swym zasięgiem najbliższy rejon, dlatego przystąpiły obecnie według wytycznych Zarz. Główn. Z. N. P. do pogłębienia ideowego członków. Drugie zwiększyły i rozszerzają swą działalność na t .zw. „dzikich", by i tych przepoić własnemi ideałami. Osiągamy już około 40% ogółu nauczycielstwa na terenie powiatu, a więc o 10% więcej. Zarząd Oddz. Pow. zorganizował w Mogilnie w kwietniu 1936 r. zebranie w obronie oświaty powszechnej. Podobnie Ognisko w Trzemesznie. Przedstawiciele organizacji społecznych poparli cele i dążenia Z. N. P. Poprzez aktywność Ognisk i członków z osobna społeczeństwo zaczyna obiektywniej oceniać poczynania Związku. Zarząd Pow. ma na celu w dalszym ciągu konsolidować nauczycielstwo w powiecie, pogłębić pracę społeczną w organizacjach i o. p., wytworzyć koleżeńską atmosferę i współżycie (wieczorki towarzyskie) przez wzajemną pomoc, współpracę na polu społecznym i pedagogicznym, tym bardziej, iż warunki naszej pracy nie są tak łatwe, lecz dość uciążliwe (brak lokali szkolnych, przeciążenie klas, niskie budżety). Mamy jednak tę niezłomną nadzieję, iż tylko efektywną pracą związkową można przemawiać do przekonań ludzi, myślących czasem podobnie a chodzących dotąd luzem, ponieważ ten nauczyciel jest wartościowszym, który umie społecznie żyć i działać.

ODDZIAŁ POWIATOWY Z. N P. W ŻNINIE.

Ognisko Z. N. P. w Żninie zostało założone dnia 26 lutego 1933 r. z inicjatywy b. kierown. szk. kol. Wł. Wydry. Na zebraniu organizacyjnym wygłosił odpowiedni referat kol. M. Kopeć z Poznania. Wszyscy obecni na zebraniu w ilości 40 osób zapisali się na członków Z. N. P. i wybrali Zarząd w następującym składzie: przewodniczący kol. M. Wydra, zast. przewodn. — kol. B. Lisowski, sekretarz — kol. W. Kaczmarek, zast. sekr. — kol. W. Jankowski, skarbnik — kol. St. Jankowski, członkowie — kol. B. Zieliński i kol. St. Samołyk.

Początkowa praca była dość trudna z powodu istnienia podówczas na tut. terenie wrogiej nam organizacji Ch. N. N. S. P. Jednakże z po-

wodu aktywności związkowców szeregi koła Ch. N. N. S. P. poczęły maleć, aż do zupełnej likwidacji.

W dniu 30 września 1933 r. koledzy z obrębu miasta Janowca zorganizowali w Janowcu osobne Ognisko Z. N. P. Wobec tego, że na terenie powiatu powstały dwa Ogniska, utworzono w Żninie Oddział Po-



Oddział Powiatowy Żnin.

wiatowy. Praca tego Oddziału była początkowo bardzo ożywiona i rozwijała się w dobrej koleżeńskiej atmosferze. W ostatnim jednak czasie praca zaczyna upadać z powodu nawału zajęć zawodowych.

Obecny skład Zarządu Oddziału Powiatowego jest następujący: prezes — kol. Zalski, przew. wydz. organiz. — kol. Pietrowski, wydz. pedagog. — kol. Jankowski, pracy społ. — kol. Zając, finans. — kol. Matyklasiński.

Wszyscy członkowie pracują w organizacjach społecznych. Większa część w Związku Strzeleckim, Zw. Rez. i w Oświacie Pozaszkolnej, przeważnie na kursach wieczorowych.



WOBEC ZORGANIZOWANEJ AKCJI PRZECIWKO Z. N. P. TRZEBA WZMOCNIĆ, UAKTYWNIĆ I POGŁĘBIĆ NASZE ŻYCIE ORGANIZACYJNE.



SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

KONFERENCJE ZARZĄDU OKRĘGU Z WŁADZAMI.

W dniu 3 listopada kol.kol. Kopeć, dr. Schwarz i mgr. Bieda przedstawili Panu Kuratorowi postulaty Z. N. P. w sprawie ocen pracy nauczycieli i kształcenia nauczycielstwa.

Postulaty te zawarte są w wydanych przez Z. N. P. broszurach: „O właściwy stosunek do pracy nauczyciela“ i „O właściwy poziom kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce“.

* * *

W dniu 12 listopada odbyła się w Kuratorium Okr. Szk. dłuższa konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej. W konferencji tej wzięli udział: Pan kurator dr Jakóbiec i p. kier. O. P. Fr. Mierniczak, a ze strony Zarządu Okręgu kol.kol. K. Maj z Warszawy, Kopeć, Cichy i Pawuła.

Na konferencji, po omówieniu przyczyn zerwania kontaktu Zarządu Okręgu Z. N. P. z Oddziałem O. P. Kuratorium i obustronnem wyjaśnieniu szeregu spraw, uzgodniono stanowisko w sprawie oświaty pozaszkolnej. Stanowisko to jest zgodne z postulatami Zarządu Głównego Z. N. P. a wyraża się w tem, że Z. N. P. uznaje konieczność opieki i koordynacji oraz nadzoru w dziedzinie oświaty pozaszkolnej ze strony Państwa, uważa pracę w dziedzinie oświaty pozaszkolnej za konieczną dla rozwoju i obrony Państwa, lecz opiera tę pracę na zasadach dobrowolności, z wykluczeniem wszelkiego przymusu i niewłaściwych metod kontrolowania tej pracy.

Po uzgodnieniu tego stanowiska, odbyła się w biurze Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium, druga konferencja Zarządu Okręg. Z. N. P. z p. p. okręg. instruktorami o. p., w czasie której **zerwany przed rokiem kontakt został z powrotem nawiązany.**

* * *

W dniu 13 listopada kol. Kopeć i kol. Werc przedstawili wicestaroście krajowemu p. senatorowi Z. Głowackiemu, postulaty nauczycielstwa szkół i zakładów pozostających w administracji Starostwa Krajowego w Poznaniu.

* * *

W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w Inowrocławiu konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej. W konferencji tej, odbytej pod przewodnictwem p. kuratora dr. Jakóbca, wzięli udział przedstawiciele Min. W. R. i O. P. p.p. dyr. depart. dr. Pollak i wizyt. Popławski p.p. naczelnicy Zawidzki i Dybczyński, p.p. inspektorzy szkolni, okręgowi i obwodowi instruktorzy o. p., oraz przedstawiciele samorządów i kilku organizacyj społecznych.

Na zaproszenie Pana Kuratora wziął również udział w tej konferencji kol. prezes Kopeć, który w dyskusji omówił zadania i stanowisko zorganizowanego nauczycielstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

* * *

W sprawach indywidualnych kilkudziesięciu członków Z. N. P. interwenjowali u p. naczelnika Bednarka kol.kol. Kopeć i Kania.

POSIEDZENIA PREZYDIUM ZARZĄDU OKRĘGOWEGO.

W listopadzie odbyły się dwa posiedzenia Prezydium Zarządu Okręgowego. Jedno z nich odbyte w dniu 11 listopada przy współudziale kol. K. Maja z Warszawy, poświęcone było gruntownemu przedyskutowaniu stanowiska Z. N. P. w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. W posiedzeniu tym wzięło także udział kilku specjalnie zaproszonych kolegów, pracujących na terenie wsi. Na posiedzeniu tym postanowiono nawiązać zerwany kontakt z Oddziałem O. P. Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Drugie posiedzenie, odbyte w dniu 19 listopada, poświęcone było załatwieniu bieżących spraw Wydziałów i Sekcji Zarządu Okręgowego. Zaznaczyć trzeba, że z uwagi na nawał spraw, posiedzenia prezydium trwają po 5 i więcej godzin.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEJ SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Dnia 8 listopada b. r. odbyło się w Poznaniu zebranie Zarządu Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego.

W pierwszej części zebrania delegat Zarządu Głównego Sekcji Szkol. Średn., kol. Stańczykowski, wygłosił referat p. t. „Ideowe wytyczne Z. N. P. w dobie obecnej". Referent omówił najpierw sytuację polityczną naszego państwa, przedstawił niebezpieczeństwa, grożące nam ze wschodu i z zachodu oraz wyjaśnił stanowisko Z. N. P. wobec hasła skupienia sił narodowych dla wzmocnienia obronności Polski, rzuconego przez Naczelnego Wodza. Prelegent podkreślił, że Z. N. P., doceniając groźne konflikty międzynarodowe, zgłosił się do Naczelnego Wodza i wyraził gotowość oddania w potrzebie wszystkich swoich moralnych i materialnych sił dla państwa.

W dalszym ciągu omówił kol. Stańczykowski dezyderaty Z. N. P. przy opracowywaniu i uchwalaniu wspólnej deklaracji społeczno-gospodarczej, przyjętej przez 41 związków pracowniczych, skupiających ponad 200 tysięcy członków. Ideologję Związku scharakteryzował następnie referent wymieniając i omawiając kolejno postulaty: współudziału warstw pracujących w rządzeniu państwem, oparcia polityki gospodarczej na zasadach sprawiedliwości społecznej, przejęcia pod zarząd państwowy wielkiego przemysłu węglowego, hutniczego i naftowego, zatrudnienia bezrobotnych w miastach oraz przeprowadzenia reformy rolnej jako jedynego środka przeciw bezrobociu mas chłopskich.

Ponadto Z. N. P. wysuwa postulaty takie, jak reforma poborów pracowników państwowych z myślą podwyższenia uposażeń niższych i średnich kosztem nadmiernych wynagrodzeń na stanowiskach wyższych, zaniechanie zbędnych i niecelowych inwestycyj i parcelację majątków, których właściciele nie płacą podatków.

Prelekcję swą, zawierającą niezwykle bogatą treść, zakończył kol. Stańczykowski stwierdzeniem, że Z. N. P. dąży do konsolidacji całego

świata pracowniczego w państwie celem wywalczenia dlań poprawy warunków bytu.

Po referacie wywiązała się nie mniej interesująca dyskusja, w której zabierali głos członkowie Zarządu Okr. Sekcji Szkol. Średn. i zaproszeni goście.

Następnie odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Sekcji Szkol. Średn. w obecności kol. Stańczykowskiego. Na porządek dzienny złożyły się sprawozdania, a mianowicie sprawozdanie Prezydjum Sekcji z działalności w ostatnim roku oraz sprawozdania poszczególnych członków Zarządu z działalności w Sekcjach Powiatowych. Następnie omówiono plan pracy na rok 1936/7 w zakresie organizacyjnym, pedagogicznym i społecznym. Z powziętych uchwał na szczególniejszą uwagę zasługuje uchwała, aby nawiązać kontakt z prezesami Oddziałów Powiatowych Związku i przy ich pomocy dążyć do rozbudowy Sekcji Szkolnictwa Średniego w Okręgu.

WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE.

Zarząd Okręgowy uruchomił za pośrednictwem Sekcji Szkolnictwa Średniego w bieżącym roku szkolnym **Wieczorne Kursy Gimnazjalne** dla dorosłych. W tej chwili istnieją dwa kursy — jeden obejmuje program 2-giej klasy gimnazjum nowego typu, drugi program klasy 3-ciej. Nauka odbywa się codziennie (z wyjątkiem soboty) wieczorem w państwowem gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, ul. Bukowska 16. Uczęszczać na kursy mogą osoby obojga płci od lat 16 do 40. Zgłoszenia przyjmuje się w gimnazjum w poniedziałki od godz. 9—10 oraz we czwartki i piątki od godz. 18,30—19.

Prosimy Koleżanki i Kolegów o wszczęcie propagandy wśród znajomych na rzecz tej nowej placówki Z. N. P.

Zgłoszenia do istniejących klas przyjmuje się jeszcze obecnie po stwierdzeniu wystarczających kwalifikacyj. Opłata wynosi 20 zł miesięcznie. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości uczestników można będzie uruchomić także kurs klasy 1-szej oraz klasy 4-tej nowego typu gimnazjum.

KURS MATURALNY DLA NAUCZYCIELSTWA.

W obrębie Wieczornych Kursów Gimnazjalnych, zorganizowanych przez Zarząd Poznańskiego Okręgu Z. N. P. za pośrednictwem Sekcji Szkolnictwa Średniego, projektuje się otwarcie dla nauczycielstwa osobnego kursu maturalnego w zakresie 7-mej i 8-mej klasy gimnazjum dawnego typu, którvby uprawniał do zdawania matury gimnazjalnej w charakterze eksternisty. Nauka odbywałaby się w gimn. im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, ul. Bukowska 16, w godzinach wieczornych.

Koleżanki i Kolegów, którzyby pragnęli zapisać się na ten kurs, prosimy o spieszne zgłoszenia u kierownika kursów kol. prof. Winiewicza w wymienionym gimnazjum we czwartki i piątki od godz.

18,30—19. Można się zgłaszać także pisemnie pod adresem: prof. Kazimierz Winiewicz, Poznań, Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, ul. Bukowska 16.

Opłata za kurs zależnie od ilości uczestników wynosiłaby najwyżej 25 zł miesięcznie.

ZWIĄZKOWY WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W POZNANIU.

Zarząd Okręgowy Z. N. P., doceniając znaczenie dokształcenia nauczycielstwa związkowego, zorganizował Korespondencyjny W. K. N. Placówka ta zyskała wśród ogółu naszych członków należyte zrozumienie, dowodem czego są organizowane coraz to nowe grupy. O rezultatach pracy samokształceniowej nauczycielstwa, uczęszczającego na ten kurs świadczą najlepiej wyniki egzaminów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, które cyfrowo przedstawiają się następująco:

W roku 1935 zgłosiło się do egzaminu z działu „A" 48 słuchaczy, a złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 45;

W roku 1936, w miesiącu październiku, zgłosiło się 66 słuchaczy z tego samego działu, a złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 62.

Na grupie geograficznej obecnie jest słuchaczy 47, którzy do egzaminu przystąpić mają w lutym 1937 r.

Wkrótce rozpocznie się praca nowych grup Związkowego Korespondencyjnego W. K. N. Szczegółowe instrukcje, dotyczące zapisów i grup, podane będą w Głosie Nauczycielskim.

Zachęcamy Koleżanki i Kolegów do korzystania z tej związkowej placówki naukowej.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM.

Nawiązując do poprzednich ogłoszeń, zawiadamiamy, że 10-dniowy kurs narciarski w Zakopanem odbędzie się w czasie od 28 grudnia do 7 stycznia 1937 r.

Uczestnikom, którzy zamierzają wyjechać przed świętami Bożego Narodzenia lub przedłużyć swój pobyt, kierownictwo kursu zapewni odpowiednie pomieszczenie za osobną opłatą.

Zapisy na kurs przyjmuje Zarząd Okręgu Z. N. P. w Poznaniu, ul. Jasna 11, m. 7 **do dnia 10 grudnia.** Zgłoszenia nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę. W zgłoszeniach na kartce pocztowej należy podać czytelnie imię i nazwisko, dokładny adres, ścisły termin pobytu na kursie i datę przesłania wpisowego w wysokości 10 zł. Zgłoszenia bez równoczesnego wpłacenia wpisowego nie będą uwzględniane. Wpisowe należy wpłacać na konto P. K. O. nr. 208 262 z adnotacją: na kurs narciarski w Zakopanem.

Należność za kurs (mieszkanie, utrzymanie, opłaty instruktorów) wyniesie 4 zł do 4,50 zł, zależnie od ilości zgłoszeń. Należność ta musi być wpłacona za cały kurs w pierwszym dniu przyjazdu. Niewpłacenie

całkowitej należności będzie uważane za wycofanie się z kursu i pociągnie za sobą skreślenie z listy uczestników i utratę wpisowego. Wpisowe nie będzie także zwrócone na wypadek cofnięcia się z kursu po 15 grudnia b. r.

Koleżanki i Koledzy, którzy w podanym wyżej terminie nadeślą zgłoszenia i wpisowe, otrzymają do dnia 22 grudnia imienne karty uczestnictwa wraz z indywidualnemi zleceniami na przejazd do Zakopanego i z powrotem **według taryfy wojskowej**, z ważnością do 10 stycznia.

W wypadku nieprzyjęcia na kurs, wpisowe zostanie zwrócone. Bez karty uczestnictwa przyjeżdżać na kurs nie można.

Kurs będzie miał charakter wybitnie wypoczynkowy, obejmując zarazem osobiste wyćwiczenie uczestników w zakresie narciarstwa i łyżwiarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów. Kierownictwo kursu przez zorganizowanie wycieczek oraz imprez postara się o zapewnienie uczestnikom przyjemnego pobytu w Zakopanem.

Uczestnicy kursu posiadać powinni własną pościel i sprzęt sportowy narciarski i łyżwiarski.

W razie nadmiernej ilości zgłoszeń pierwszeństwo mieć będą zgłoszenia w kolejności z wcześniejszą datą. Jeśli zgłosi się na kurs niewystarczająca ilość osób, to zgłoszenia zostaną przekazane bądź na kurs organizowany przez Kuratorium Okr. Szk. Poznańskiego, bądź przez Okręg Z. N. P. w Warszawie.

KOLONIA WYPOCZYNKOWA W WARSZAWIE.

W czasie od 29 grudnia 1936 r. do 8 stycznia 1937 r. organizuje Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. kolonię w Warszawie. Program kolonii obejmie:

1. Prelekcje na tematy z literatury, teatru, muzyki, malarstwa i architektury.
2. Pogadanki, odczyty i dyskusje na tematy aktualne.
3. Wycieczki: ciekawsze dzielnice Warszawy, Zamek, Belweder, Zachęta, muzea, Studium Polskiego Radia, Dom Prasy Polskiej, instytucje użyteczności publicznej np. gazownia i inne.
4. Zajęcia świetlicowe: gry towarzyskie, śpiew, tańce; uczestnicy korzystać będą z czasopism, biblioteki, radia, pianina.
5. Sporty zimowe dla chętnych: saneczkowanie, łyżwiarstwo (w Agrykoli).
6. Przedstawienia teatralne (dwukrotnie), kino, opera, koncert, wspólna zabawa sylwestrowa.
7. Zajęcia dowolne.

Koszt pobytu na kolonii: mieszkanie (sypialnie umeblowane z pościelą 2, 4, 6 i 8 osobowe, wanny, natryski, wyżywienie 4-krotne) — 37 zł, imprezy: teatry, koncert, kino, opera, Zachęta, muzea i inne — 12 zł, wycieczki, świetlica, prelekcje — 7 zł, wydatki organizacyjne — 4 złotych.

Razem jedenastodniowy pobyt wynosi tylko 60 zł.

Kolonia mieścić się będzie w luksusowo urządzonym gmachu Związku Osadników w centrum miasta przy ul. Myśliwieckiej, róg Piusa XI. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy nadsyłać zgłoszenia wraz z zadatkiem 10 zł (bezzwrotnym) do dnia 15 grudnia 1936 r. pod adresem: Zarząd Okręgu Z. N. P. Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Po nadesłaniu zgłoszenia bliższe informacje będą przesłane.

SPRAWA WYPŁATY ZALEGŁEGO DODATKU MIESZKANIOWEGO.

Jak się dowiadujemy, w związku z niezaspokojonymi dotychczas pretensjami z tytułu zaległego dodatku mieszkaniowego, jaki winien był Skarb Państwa wypłacić za czas od 1. VI. 1924 do 31. III. 1931 r., Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przystąpiło do **rejestracji tych emerytowanych i zwolnionych nauczycieli szkół powszechnych oraz wdów i sierot względnie prawnych spadkobierców po zmarłych nauczycielach szkół powszechnych,** którzy dodatku tego dotychczas nie otrzymali.

Wobec powyższego wzywa się wyżej wymienionych do bezzwłocznego zgłoszenia swych praw pod adresem Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, ul. Jasna 11.

W zgłoszeniu należy podać:

1. ostatnie miejsce urzędowania i powiat,
2. datę przejścia w stan spoczynku względnie zwolnienia,
3. spadkobiercy winni przedłożyć świadectwo dziedziczenia wystawione przez właściwy Sąd Grodzki,
4. dokładny obecny adres,
5. u zamężnych emerytek wzgl. zwolnionych nazwisko panieńskie.

Na podstawie tych zgłoszeń Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego poczyni odpowiednie starania w kierunku przyspieszenia wypłaty.

Wypłacanie należności nauczycielom czynnym, nastąpi w miarę posiadanych kredytów po zaspokojeniu pretensji nauczycieli zwolnionych z czynnej służby, względnie ich spadkobierców, w każdym razie nie wcześniej jak w marcu 1937 r. Zwracanie się w tej sprawie do Kuratorium jest bezcelowe, bo wypłata nastąpi na podstawie przygotowanej listy i tylko w miarę przyznanych przez Min. W. R. i O. P. kredytów.

ZEBRANIA ODDZIAŁÓW.

WEJHEROWO. W niedzielę, dnia 11. X. 1936 r. odbył się w sali Szkoły Powsz. Żeńskiej zjazd członków Oddz. Pow. Z. N. P. w Wejherowie, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Referat prezesa Oddz. Pow. kol. Jurka Antoniego na temat: Sytuacja szkoły i nauczyciela w pow. morskim. 3) Dyskusja nad referatem. 4) Referat prezesa Zarządu Głównego Z. N. P. kol. Kolanki na temat: Ideologia Z. N. P. wobec ataków jego przeciwników. 5) Dyskusja. 6) Przerwa dziesięciominutowa. 7) Sprawy organizacyjne i zawodowe. 8) Wolne wnioski. 9) Zakończenie zjazdu.

Po zagajeniu i powitaniu przedstawicieli władz i członków, przybyłych w liczbie około 100, przedstawił kol. Turek zebranym cel zjazdu. Chodziło mianowicie o wspólne zastanowienie się wszystkich członków Oddz. Pow. nad sytuacją szkoły i nauczyciela w pow. morskim. Drugim celem zjazdu było wykazanie sił wewnętrznych, wytrwałości ducha związkowego, podtrzymanie wiary w niezniszczalne zasady ideologii Z. N. P., ażeby zadokumentować, że od szczerej, demokratycznie pojętej i bezinteresownej służby obywatelskiej dla wielkiej mocarstwowej Polski nikt członków Z. N. P. w powiecie morskim wyważyć nie zdoła. Z kolei przystąpił kol. prezes Oddz. Pow. do wygłoszenia referatu na temat wyżej wspomniany. Dotknął w nim bolączek szkoły na terenie powiatu, dotyczących przepełnienia klas, braku izb szkolnych i niedomagań gminnych budżetów szkolnych. Poruszył również aktualną na terenie wsi sprawę wakacji na czas kopania kartofli. Omawiając sytuację materialną nauczyciela w pow. morskim, porównywał ją z sytuacją nauczyciela (w pow. morskim) w innych województwach Polski. Słusznie zwrócił uwagę, że specyficzne warunki nad wybrzeżem: jak lichwiarskie ceny mieszkań i nigdzie w Polsce niespotykaną drożyzną wszelkich rzeczy a przede wszystkiem artykułów pierwszej potrzeby, stawiają nauczyciela w katastrofalnych warunkach finansowych.

W zakończeniu swego referatu wyraża referent pogląd, że jeżeli Państwo dbać musi o swoje kresy, to przede wszystkiem o zachodnie rubieże, których wróg w ustawicznym „Drang nach Osten“ nigdy z oczu nie spuszcza.

W gorącej i rzeczowej dyskusji nad referatem uwypuklono jeszcze wyraźniej tragiczny stan szkoły w powiecie morskim. Jako niezmiernie przykry fakt niedoceniania zgodnej współpracy ze szkołą poruszono sprawę odbierania nauczycielom gruntów szkolnych. Wynikiem rzeczowej dyskusji były rezolucje, w których domagano się:

1. Planowego pokrywania potrzeb w dziedzinie budowy szkół przez wydanie ustawy, nakładającej na Państwo i samorządy obowiązek budowania szkół powszechnych.
2. Przywrócenia należytego i zgodnego z programem wymiaru godzin nauczania i wychowania w szkole oraz stałego i planowego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół powszechnych.
3. Zaspokajania potrzeb rzeczowych szkoły powsz. i zapewnienia opieki społecznej nad dzieckiem szkolnym.
4. Rewizji warunków uposażenia nauczyciela w kierunku zapewnienia mu kulturalnego bytu i możności kształcenia dzieci.
5. Takiego rozkładu wakacji na terenie powiatu morskiego, ażeby przynajmniej dwa tygodnie przypadały na czas wybierania ziemniaków.
6. Ustawowego unormowania przez Władze Państwowe sprawy gruntów szkolnych.
7. Zniżki kolejowej 50% obecnej taryfy i jednego wolnego biletu na wielkie wakacje, by umożliwić nauczycielowi zetknięcie się z całą Polską i jej kulturą.
8. Dodatku lokalnego na powiat morski.
9. Szybkiego załatwienia spraw związanych ze zwrotem kosztów leczenia.

Drugi referat na temat: „Ideologia Z. N. P. wobec ataków jego przeciwników“ wygłosił prezes Zarządu Głównego Z. N. P. kol. Kolanko.

Na wstępie poruszył głęboką troskę Z. N. P. o postawę kulturalną Narodu. Zaznaczył, że Z. N. P., skupiając w swej organizacji 50 procent nauczycielstwa szkół wszelkich stopni i typów i poczuwając się do odpowiedzialności za pewien odcinek służby państwowej, ma prawo domagać się zaufania i doceniania go ze strony czynników miarodajnych. Tymczasem za pięknymi słowami gloryfikującymi pracę i poświęcanie się nauczycielstwa prowadzi się konsekwentnie akcję w kierunku pogarszania jego stosunków prawno-służbowych. Następnie ilustruje zgubne następstwa, jakie może pociągnąć za sogą brak wzgl. niski stan oświaty ogółu obywateli. Tłumaczenie wszystkiego kryzysem nie wytrzymuje krytyki, bo i w czasach dobrej konjunktury zaniedbywano szkolnictwo powszechne. Od pewnego czasu obserwujemy większe zrozumienie dal szkoły powszechnej. Przy dobrej woli znalazło się 2.000 nowych etatów. Według zapewnień w Ministerstwie W. R. i O. P. i Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych znajdzie się w przyszłym budżecie poważniejsza pozycja na bydowę szkół

i nowe etaty w myśl hasła: „Najważniejszą instytucją po wojsku jest szkoła." Drugą troską Z. N. P. to dążenie do zorganizowania całego świata pracy. Polska ma budować swój byt na pracy. Nie powinien w niej mieć miejsca wyzysk pracy.

Po tych wywodach przeszedł prelegent do zbijania ataków na Z. N. P. Członkowie Z. N. P. nie pójdą nigdy za czynnikami, które chcą szkołę naginać do swych celów. Następnie przedstawił prelegent pogląd Z. N. P. na sprawę opiniowania nauczycielstwa. Wszyscy od nauczycielki przedszkola do Ministra W. R. i O. P. służymy jednej i tej samej sprawie, pracujemy w kierunku zwiększenia wydajności pracy. Wizytujący powinien być raczej doradcą podwładnego i pomóc mu szukać dróg do rozwiązania trudności. Ostrej krytyce podał nadużywanie art. 51 pragmatyki nauczycielskiej.

W zakończeniu referatu wyraził kol. Kolanko pogląd Z. N. P. na sprawę kształcenia nauczycieli. Kształcenie przyszłych nauczycieli powinno odbywać się w pedagogiach na stopniu uniwersyteckim, a nie w liceach pedagogicznych i uniwersytetach.

Oświadczeniem Gen. Insp. Sił Zbrojnych p. gen. Rydza-Śmigłego, że należy przez szkołę wskrzesić rycerskość, zakończył kol. Kolanko swój referat.

Po referatach i krótkiej przerwie przystąpiono do drugiej części zjazdu, która miała charakter ściśle dyskusyjny. Na zapytania członków Oddz. Pow., poruszające całokształt nagonki na Z. N. P., prezes Kolanko wyjaśnił w rzeczowy sposób przyczyny tych ataków i w objektywnym świetle przedstawił również zarzuty, jakie czyni się Zarządowi Głównemu w związku z wystąpieniem p. Ant. Madeja, perfidną akcję prezesa Oddz. Pow. Stow. Chrz.-Nar. Naucz. Szkół Powsz. p. Leona Kleinschmidta, starającego się na wszelki sposób poderwać autorytet Zarządu Głównego jak i organizacji Z. N. P. Wyjaśnienia prezesa Kolanki przyjęto hucznymi oklaskami.

W końcu zabrał głos prezes Zarządu Okręgowego kol. Kopeć Michał. Poruszył, że Oddz. Pow. Morski jest najmłodszym i wymaga najstaranniejszej pieczy ze strony Zarządu Okręgu. Nie spodziewał się takiej postawy i z zadowoleniem stwierdził wyrobienie organizacyjne.

Na zakończenie zjazdu podziękował kol. Turek wszystkim obecnym za wzięcie udziału w zjeździe, a przedewszystkiem prezesowi Zarz. Gł. kol. Kolance i prezesowi Zarz. Okr. kol. Kopeciowi, wyrażając z tego powodu wielką radość, że członkom Oddz. Pow. danym było zetknąć się na swym terenie z czołowymi przedstawicielami Z. N. P., którzy znowu mieli możność przekonać się o niemalejących siłach wewnętrznych swych członków.

Na tym zakończono obrady.

OSTRZESZÓW. — 7 listopada b. r. odbyło się w Publ. Szk. Powsz. w Ostrzeszowie Roczne Zebranie Ogniska Z. N. P.

Obrady, w których wzięło udział blisko 30 członków, trwało bez przerwy od godziny 16,15 do 19,15.

Zebranie zagaił kol. Prezes.

Protokół z ostatniego zebrania zwyczajnego odczytał kol. Przewodniczący Wydz. Org.

Bardzo obfity program wypełniły niemal całkowicie trzy referaty: 1) „Potrzeba konsolidacji nauczycielstwa w jednolitym ruchu zawodowym". 2) Współpraca nauczycielstwa z ludnością miejscową". 3) „Organizacja współpracy członków Z. N. P. ze stowarzyszeniami społecznymi, ze szczególniejszym uwzględnieniem ruchu spółdzielczego i kółek rolniczych".

Kol. Prezes zaapelował pomiędzy innymi do koleżeństwa, by podjęło się chętnie akcji werbowania nowych członków, oraz by unikało jakichkolwiek zatargów koleżeńskich, gdyż obecna sytuacja wymaga wzajemnych ustępstw i przebaczenia uraz osobistych.

Drugi referat zajął się szczegółowym wyświetleniem stosunku nauczyciela do szkoły, oświaty i życia gospodarczego, jak i również uzdrowieniem mocno w ostatnich czasach nadszarpniętego zgodnego współżycia pomiędzy nauczycielstwem a klerem.

Trzeci z kolei referent poświęcił swe przemówienie organizującej się w siedzibie naszej komórki organizacyjnej nowej placówce spółdzielczej, powołanej do życia przez masy ludowe.

W obszernej i rzeczowej dyskusji, jaka wywiązała się po każdym referacie, wystąpiło szereg członków. Rozważano trudną sytuację nauczycielską, wytworzoną dzięki polityce oświatowej, dochodząc do wniosku, że jednym ze środków zmierzających ku polepszeniu doli naszej, jest uzyskanie możliwie jak najwyższego wykształcenia. Jeżeli chodzi o współpracę z innymi organizacjami, postanowiono udzielać się tylko tym, które nam sprzyjają, a ignorować zupełnie atakujących nas. W związku z poruszonym zagadnieniem wykształcenia nauczycielstwa zaznajomiono się ogólnie z broszurą, wydaną przez Z. N. P., zatytułowaną „O właściwy poziom kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce", domagającą się pomiędzy innymi zapewnienia młodzieży ludowej dostępu do wyższych uczelni. W trakcie dyskusji zapoznano się też z artykułem „Kurjera Porannego", zawierającym motywy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, w procesie wytoczonym przez Z. N. P. wydawnictwu „I. K. C.", jaki odbył się 29. X. b. r. W związku z tym stwierdzono, że wydawany przez Z. N. P. „Płomyk" pomawia się o tendencje oświetlania stosunków w Z. S. R. R., uznając je za niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdy tymczasem, artykuły i ilustracje umieszczane w „I. K. C.", a obrazujące „wprost szalony" rozwój techniki, szczególnie zaś... przemysłu wojennego w tymże państwie, potwierdzają w zupełności „informacje", udzielane „naszym najmłodszym obywatelom", właśnie przez nr. 25 znienawidzonego „bolszewickiego Płomyka".

W wolnych głosach omawiano sprawę działalności Powiatowego Komitetu dla Spraw Bezrobocia i ustawowego obowiązku ilości godzin pracy nauczycielskiej w tygodniu. Wyszło przy tym na jaw, że władze administracyjne przesyłają nauczycielom pisma, w których domagają się podania wysokości uposażenia, oraz, że niektórzy koledzy uczą już od dwóch lat więcej niż 30 godzin w tygodniu.

Pomiędzy innymi poruszono również sprawę zwołania w najbliższym czasie Walnego Zebrania Oddziału Powiatowego w siedzibie Ogniska i zorganizowania Wieczorku Koleżeńskiego.

Kol. Prezes zaapelował pod koniec do zebranych, by świadomi wzrastających z dniem każdym ataków wrogiej nam reakcji, wypełniali gorliwie swe obowiązki służbowe.

Trzygodzinne owocne obrady dowiodły, że odwaga cywilna i solidarność koleżeńska w czasach obecnych jest konieczna. Jeżeli organizacja nasza silna będzie, „żadna nas siła zdradziecka zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść!", a Bóg da, że będziemy mieli inne uznanie dla pracy naszej, niż obecnie, i głodowe pensje nauczycielskie znikną na zawsze!

PLESZEW. — Dnia 24. 10. br. odbyło się zebranie części Oddziału Pow. jarocińskiego w Pleszewie. Na zebranie przybyli członkowie z okolicy Pleszewa (teren Ogniska pleszewskiego, gołuchowskiego i po części jarocińskiego). Frekwencja dobra, zwłaszcza bardzo licznie przybyli członkowie Ogniska gołuchowskiego. Na zebraniu byli też przedstawiciele Związku Samorz. Terytorialn. - Zasadniczym celem było omówienie na zebraniu aktualnych zagadnień tyczących Związku i współpracy nauczycielstwa z ludnością.

Zagadnienie pierwsze omawiali: kol. przewodniczący Ginter w zagajeniu, podkreślając wagę chwili, jaką przeżywa Związek w chwili obecnej, oraz kol. Kania, przedstawiciel Zarządu Okręgu, który obszernie zreferował obecne stosunki w szkole, współżycie nauczycielstwa ze społeczeństwem, ogólne przemiany społeczne oraz przyczyny ataków na Związek.

W referacie na temat współpracy kol. Brzostkiewicz, przewodniczący Wydziału Organizacyjnego Oddziału, pokrótce omówił zepsucie się dobrych stosunków między nauczycielstwem a społeczeństwem oraz sposoby naprawy tychże.

W zakończeniu referatu referent podał do dyskusji następujące tezy:

1. Stwierdzenie zepsucia się dobrych stosunków między nauczycielstwem a społeczeństwem,
2. konieczność naprawy tychże,
3. cel nawiązania współpracy,
4. środki nawiązania: na terenie szkoły, w organizacjach, po za organizacjami.

W dyskusji i wolnych głosach zabierali głos kol.kol.: Świtluk, Swiniarski, Pachniewicz, Buchtalarz, Kufeldt, Ginter oraz sekretarz gminny p. Janiak.

Omówiono sprawy: współpracy nauczycielstwa ze społeczeństwem w organizacjach i na terenie szkoły, wprowadzenie w czyn zapoczątkowanej przez centralne władze współpracy Z. N. P. ze Zw. Prac. Samorz. Teryt., ideologii Związku, uświadamianie samych siebie i społeczeństwa, wykonywanie przez rady gminne budżetów szkolnych.

Odejście pociągów i autobusów zmuszały koleżeństwo do rozejścia, nie pozwalając na należyte wyczerpanie zagadnień. Zebranie zakończono po przeszło 2-godzinnych obradach.

ZEBRANIA ORGANIZACYJNE.

W dniu **6 grudnia** odbędą się następujące zebrania Oddziałów Powiatowych Z. N. P.:

Ostrów Wlkp. — w sali Grand Café o godz 10-tej.

Grudziądz — w szkole wydz. przy ul. Curie-Skłodowskiej o godzinie 10 min. 30.

Gniezno — w auli państw. gimn. męskiego ul. Mieczysława, o godzinie 10-tej.

Nowe Miasto n/Drw. — w szkole powsz. o godz. 10 min. 30.

Chojnice — (wybory zarządu) w szkole powsz. Nr. 1 o godz. 9,45 ewt. w drugim terminie o 10,45.

Mogilno — o godz. 13.

Wąbrzeźno — zebranie w Kowalewie, szk. powsz. o godz. 10-tej.

W dniu 8 grudnia odbędzie się zebranie **Oddziału Grodzkiego w Poznaniu** w szkole nr. 6 przy ul. św. Marcina o godz. 10-tej.

Na porządku dziennym wszystkich zebrań aktualne sprawy zawodowe i organizacyjne. Udział członków obowiązkowy.

CO PISZĄ O NAS I O SZKOLE

DRAMATYCZNA MOZAIKA.

Pod tym tytułem zamieścił „Nowy Kurjer“ z dnia 14 listopada br. następujące uwagi:

„Jeszcze nie skończyła się sprawa dookoła „bolszewickiego“ numeru „Płowyka“. I jeszcze dużo upłynie wody, zanim uciszą się umysły sprawą tą poruszone. Można być zwolennikiem, lub przeciwnikiem Związku Naucz. Polskiego. Tam gdzie ścierają się światopoglądy, muszą być różnice, może być walka, wolno kłaść przeciwnika na łopatki.

Ale w wypadku tym dobrze jest wiedzieć, kto z kim walczy i jakimi metodami. Ci, co w jednym szeregu stanęli z Marianem Dąbrowskim i dr. Rublem, idąc pod ramię z Hutten-Czapskim i Radziwiłłem, utworzyli mozaikę o wymowie nie tyle groteskowej, ile dramatycznie drastycznej.

Ten front przeciw Związkowi Naucz. Polskiego, powołując się na jeden jedyny numer „Płomyka“, operuje straszakiem komunizmu. W sposób kłamliwy, związano nieudolną próbę przedstawienia pewnych stron życia w Rosji sowieckiej z propagandą, kierowaną przez rękę komunizmu rosyjskiego.

Sięgnięto zatem do błota fałszu, bo kłamstwem, zrozumiałym dla każdego być musi, określenie Związku Naucz. Polskiego jako filii... Komintennu. Któż uczciwy w Polsce uwierzyć zechce, że Związek ten jako organizacja, że w organizacji tej wszyscy poszczególni członkowie są apostołami komunizmu?

Postępowa część społeczeństwa polskiego, uważająca Związek Naucz. Polskiego za niestrudzonego bojownika o jednolitą demokratyczną szkołę w Polsce, metodę walki polegającą na rozpowszechnianiu kłamstwa o kimś, z zamiarem szkodzenia przeciwnikowi, oceniać może jako conajmniej karygodny bezwstyd!

M. M.“

POPARCIE NASZYCH POSTULATÓW.

W „Dzienniku Poznańskim“ z dnia 20 listopada znajdujemy artykuł p. t. „Postulaty nauczycielstwa, które powinny znaleźć życzliwe echo“. Artykuł ten przedrukowujemy w całości z uwagi na życzliwy stosunek do naszych postulatów:

„Na naszym biurku redakcyjnym złożono dwie broszurki, wydane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego: „O właściwy poziom kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce“ i „O właściwy stosunek do pracy nauczyciela“. Obydwie są wyrazem poglądów, nurtujących wśród szerokich rzesz nauczycielskich, a sprawy w nich poruszone zahaczają: jedna o przyszłość, druga o teraźniejszość szkoły.

„O właściwy poziom kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce“ — jest to wydany w broszurze memorial Z. N. P., złożony w październiku b. r. ministrowi Oświaty, a uzasadniający konieczność kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w uczelniach na poziomie szkół wyższych. Temat, jak z tego widać, interesujący ogół społeczeństwa, a nie tylko nauczycielstwo. Dlaczego właśnie teraz problem ten jest poruszany? Przypominamy, że w myśl ustawy o ustroju szkolnictwa dotychczasowe seminaria nauczycielskie przestały istnieć i w roku bieżącym nie mamy żadnych zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Władze szkolne, realizując ustawę o nowym ustroju szkolnictwa, zamierzają uruchomić z nowym rokiem szkolnym licea pedagogiczne. Otóż ten projekt napotyka w memoriale zrzeszonego nauczycielstwa na stanowczy sprzeciw.

„Jesteśmy przeświadczeni — piszą autorzy memorialu — że skuteczne usunięcie trudności i niepowodzeń, z którymi miały do czynienia seminaria nauczycielskie i mieć będą ewentualnie powołane do życia licea pedagogiczne, może być osiągnięte tylko na drodze rozgraniczenia studiów ogólnych i studiów zawodowych, na drodze przesunięcia tych ostatnich na okres dojrzałości umysłowej i w oparciu ich na materiale programowym pełnej szkoły średniej“. Wyrażając się krytycznie o możliwości

przygotowania zawodowego przyszłych nauczycieli przez wydziały pedagogiczne uniwersytetów (nastawienie teoretyczno - naukowe) autorzy uważają, że najwłaściwszą formą kształcenia nauczycieli na poziomie studiów wyższych są niezależne organizacyjnie „akademie pedagogiczne", zalążkiem których miałyby być istniejące już t. zw. pedagogia. Memoriał podaje następnie w ogólnych zarysach schemat programu studiów, które trwać miałyby 3 lata.

„O właściwy stosunek do pracy nauczyciela": To bolączka nauczycieli, ciągnąca się od 1932 r., w którym na mocy przepisów zmieniono dotychczasową pragmatykę nauczycielską, ustalając nowe zasady oceny pracy nauczyciela. Jak wiemy nowy system oceniania stał się od tego czasu przedmiotem licznych wystąpień krytycznych, zarzucano mu przede wszystkim, że osłabił autorytet nauczyciela i szkoły. Nauczycielstwo zrzeszone uważa obecny system kwalifikowania nauczycieli za podwójnie szkodliwy. „Przede wszystkim — czytamy w broszurze — odciąga uwagę władz szkolnych niższych instancji od przytoczonej pracy nad podnoszeniem poziomu szkoły i nad polepszeniem warunków pracy nauczyciela; całą uwagę wizytującego skupia na osobie nauczyciela; urzędy administracji szkolnej zalewa rzeką biurokratycznej pisaniny w sprawie kwalifikowanych nauczycieli. Po drugie, periodyczne kwalifikowanie wpływa demoralizująco na słabsze charaktery, tak wśród kwalifikujących jak i kwalifikowanych: trudno bowiem zachować obojętność uczuciową wobec faktu oceniania, który w razie dwukrotnej oceny niedostatecznej może spowodować utratę pracy przez nauczyciela.

Z. N. P. domaga się więc zniesienia obowiązujących obecnie zasad, a na ich miejsce wprowadzenia zasad nowych, w których przy kwalifikowaniu brałoby się pod uwagę wyłącznie metody i wyniki pracy szkolnej nauczyciela na podłożu realnych warunków. Poza tym Z. N. P. domaga się: m. in. zniesienia periodyczności wartościowania pracy nauczyciela, ustalenia racjonalnych sposobów obserwowania tej pracy, powierzenia ciałom kolegialnym ostatecznego orzeczenia o nieosiąganiu przez nauczyciela możliwego do uzyskania w danych warunkach poziomu pracy.

W końcu broszurka podaje projekt zmian w ustawie z dnia 1. VII. 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, oraz projekt rozporządzenia o rejestracji i badaniu pracy szkolnej nauczyciela.

Te kilka słów pobieżnej charakterystyki pozwala nam stwierdzić, że chodzi nie o skargi czy samą krytykę, ale o dezyderaty przemyślane, logiczne, wypływające z dobrej woli i znajomości rzeczy. Są to przy tym sprawy tak zasadnicze i tak wielkiej wagi dla nauczycieli jak i szkolnictwa, że warto, aby szerszy ogół zapoznał się w całości z krótką treścią wymienionych publikacji".

OSZCZERCOM W ODPOWIEDZI.

Wśród wielu głosów, obiektywnie a nawet życzliwie osądzających działalność naszej organizacji, w wychodzącej na terenie Wielkopolski i Pomorza t. zw. „dobrej prasie" znalazło się w ostatnim czasie sporo artykułów kłamliwych i oszczerczych, mających na celu agitację już nie tylko przeciwko Z. N. P. ale zarazem podrywanie zaufania do szkoły polskiej. Szczególną nienawiścią do zorganizowanego nauczycielstwa i jego postulatów odznaczają się artykuły, zamieszczane w bojkotowanym przez ogół nauczycielstwa w „Dzienniku Bydgoskim". Artykuły te stoją na tak niewybrednym poziomie, że czytanie ich wzbudza wprost obrzydzenie. Wyziera z nich pod obłudną maską troski o dobro szkoły i nauczycielstwa, jakaś szatańska wprost nienawiść do Z. N. P.

Oczywiście trudno polemizować z anonimowymi autorami tych artykułów czy z treścią tych oszczerczych artykułów. Na złą bowiem wolę nie pomoże kulturalna polemika prasowa. Aby jednak naszego w tych sprawach milczenia nie wykorzystywano w perfidny sposób, podajemy

w odpowiedzi na kalumnie i oszczerstwa jedną z uchwał, powziętych na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Z. N. P. Uchwała ta jest następująca:

„Zarząd Główny Z. N. P. stwierdza, iż nigdy nie walczył i nie walczy z religią, wyznaniem czy kościołem i dlatego uważa ataki prasy klerykalnej za walkę nie o religię katolicką, ale o supremację kleru nad nauczycielem i szkołą. Stawiany nam zarzut, jakoby Z. N. P. był ośrodkiem działalności komunistycznej czy komunizującej, Zarząd Główny odpiera z oburzeniem i oświadcza, że polemika na ten temat ubliżałaby godności organizacji, będącej od lat trzydziestu wyrazem zespołowego czynu nauczycielstwa dla Państwa. Ostatnim wyrazem tej tradycji służby Z. N. P. dla Państwa jest deklaracja złożona Naczelnemu Wodzowi w dniu 23 września b. r.

Zgodnie z tą deklaracją stwierdzającą gotowość nauczycielstwa związkowego do oddania dla obrony Państwa w razie potrzeby wszystkich zasobów moralnych i materialnych, Zarząd Główny oświadcza, iż przeciwstawia się i przeciwstawiać będzie z całą bezwzględnością wszelkiej działalności grup, których ośrodki dyspozycji i inspiracji pozostają poza granicami Państwa.

Zarząd Główny Z. N. P. jest pewny, że nauczycielstwo związkowe w pełni poczucia swej godności i ambicji zawodowej wytrwa w pracy nad dalszym podniesieniem swego zawodu i uniezależnienia go od niepowołanych czynników postronnych".

Niech anonimowi i znani nieprzyjaciele Z. N. P. przyjmą tę uchwałę do swej wiadomości wraz z zapewnieniem, że ich wcale niechrześcijańskie napaści na naszą organizację zahartują tylko ideowych nauczycieli-związkowców do walki z obłudą i wstecznictwem. I niech ci panowie, wymyślający oszczerstwa na Z. N. P., przypomną sobie ósme przykazanie boskie, bo jako chrześcijanie i katolicy, powinni je nie tylko znać, ale przede wszystkim przestrzegać w swym życiu.

Mik.

WSZYSCY NAUCZYCIELE-ZWIĄZKOWCY BOJKOTUJĄ SOLIDARNIE PRASĘ REAKCYJNĄ, ZWALCZAJĄCĄ POSTULATY ZORGANIZOWANEGO NAUCZYCIELSTWA!

WYDAWCA W IMIENIU POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDZIALNY: MICHAŁ KOPEC.
